

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Sobota, 29 października 1949 r.

Nr 295 (306)

Droga do socjalizmu jest drogą ROZKWIITU I WIELKOŚCI naszej sztuki narodowej

Zakończenie obrad pedagogów i studentów Państwowych Wyższych Szkół Artystycznych

We czwartek obradowało w Auli Uniwersyteckiej II Plenum Konferencji Pedagogicznej i Młodzieżowej. Było to zarazem uroczyste zakończenie Międzyszkolnych Popisów Państwowych Wyższych Szkół Artystycznych.

Obrady zajął dyr. Urbano. Wcz. Z kolei referencji poszczegól-
gólnych sekcji pedagogicz-
nych zdawali sprawozdania z
przebiegu obrad.

DEKLARACJA

Szkolnictwa Artystycznego

Na czwartkowym drugim Plenum Konferencji Pedagogicznej i Młodzieżowej Wyższych Szkół Artystycznych obradującym w auli Uniwersytetu Poznańskiego uchwalono deklarację, z której wyjątki podajemy poniżej:

W obliczu zadań, jakie stawiają przed nami wielkie dni walki o pokój, wolność i socjalizm — w obliczu ciężących na nas obowiązków budowania kultury nowego, wyzwolonego z pęt niewoli i wyzysku, człowieka —

krajowy zjazd profesorów, pedagogów i młodzieży wyższych szkół artystycznych staje się decydującym na gruncie założeń ideologicznych postępu społecznego, na gruncie obrony wolności narodów przed agresją amerykańskiego imperializmu, na gruncie historycznej walki klasy robotniczej o wyzwolenie i pokój między narodami.

Zdając sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności kształtowania narodowej sztuki epoki socjalizmu, nawiązujemy do wielkich osiągnięć realistycznej sztuki ubiegłych pokoleń, nawiązujemy do własnego postępowego nurtu narodowej sztuki, a zwłaszcza jej ludowego podłoża, nawiązujemy do wspaniałych tradycji międzynarodowego braterstwa ludzi nauki i kultury.

Wielkie osiągnięcia socjalistycznej sztuki Narodów Związku Radzieckiego są dla nas tym bezcennym wkładem w ogólnoludzką kulturę człowieka, z którego będziemy zawsze czerpać w poszukiwaniu własnych środków wyrazu dla sztuki polskiej.

Jednocześnie odrzucamy kosmopolityczną niewiarę w twórcze zdolności człowieka i narodu, odrzucamy biologiczny nacjonalizm głoszący nienawiść człowieka do człowieka, narodu do narodu, odrzucamy formalizm w sztuce, jako przejaw ginącej kultury świata kapitalistycznego, usiłującego w kontemplacji formy znaleźć schronienie przed prawdą nowego człowieka i jego sztuki.

Pierwszy krajowy zjazd pedagogów szkolnictwa artystycznego stwierdza, że dążyć będzie do oparcia prac swoich uczelni o naukowe zasady materializmu dialektycznego i o twórczą metodę socjalistycznego realizmu, zdecydowanie przewyższając pozostałości formalizmu w swoich metodach nauczania.

Sztuka Polski Ludowej to sztuka humanistyczna w treści i narodowa w środkach wyrazu. To sztuka prawdy artystycznej i prawdy artystycznego widzenia. To sztuka jednoci nowych, socjalistycznych pojęć i nowych realistycznych form. To sztuka walcząca o człowieka. To sztuka kraju, któremu zwycięstwo klasy robotniczej otworzyło drogę w socjalistyczną przyszłość.

Dla realizacji tych założeń Zjazd Wyższego Szkolnictwa Artystycznego stoi na stanowisku konieczności upaństwowienia całego szkolnictwa artystycznego z przystosowaniem sieci i typów szkół do nowych potrzeb państwa i gospodarki narodowej.

Do zadań, na które winniśmy zwrócić specjalną uwagę, należy dalsza praca nad zmianą układu socjalnego młodzieży, a zwłaszcza nad przyciągnięciem do szkół artystycznych młodzieży robotniczej i niezamożnej młodzieży chłopskiej, rozszerzając jednocześnie pomoc materialną dla specjalnie utalentowanej zarówno młodzieży nowowstępującej jak i kończącej studia.

Silniej również należy powiązać pracę szkół artystycznych z rosnącymi potrzebami kulturalnymi państwa i z potrzebami artystycznymi organizacji masowych oraz z konkretnymi postulatami przemysłu i rolnictwa.

Szkolnictwo artystyczne, stojąc na gruncie doniosłych przemian ustrojowych i gospodarczych w naszym państwie, deklaruje uroczystie swój wkład w wielką pracę nad wychowaniem w Polsce nowego człowieka i nowego artysty, człowieka i artysty, kochającego swój zawód i swój kraj, swoją kulturę i swoją sztukę, człowieka i artysty o głębokim poczuciu międzynarodowego braterstwa, człowieka, artysty i bojownika o wyzwolenie świata z przekleństwa wyzysku, o wolność i pokój między narodami, o wielką sztukę humanistyczną epoki socjalizmu.

Pierwszy zabrał głos referent sekcji plastycznej prof. dr Starzyński. Myślą przewodnią obrad sekcji było stwierdzenie, że życie i działalność szkolnictwa plastycznego są jak najściślej związane z życiem naszego kraju. Z tego też punktu widzenia omawiano nową reformę tego szkolnictwa. Cel tej reformy jest jasny: budowa nowej, humanistycznej sztuki, sztuki realizmu socjalistycznego.

O pracach sekcji teatralnej mówił prof. Csato. Stan i koncepcje artystyczne obecnego teatru nie są zadowalające. Brak wykwalifikowanych aktorów, brak reżyserów, brak pedagogów i brak pracowników technicznych. Dlatego też istnieje w teatrze pewna przypadkowość artystyczna. Nowa reforma niewątpliwie usunie te braki.

Rektor Teoplitz omówił prace sekcji filmowej. W sekcji podkreślono młodą jeszcze historię naszego szkolnictwa filmowego, wykazującą tym samym jeszcze pewne niedociągnięcia, ale tym niemniej uznano kierunek szkolnictwa i styl pracy Wyższej Szkoły Filmowej za pozytywny.

Prace sekcji muzycznej zreferował prof. Dąbrowski. Pedagogzy muzyczni przyjęli z entuzjazmem projekt nowej reformy szkolnictwa. Szczególnie doniosłe znaczenie będzie miała przebudowa strukturalna szkół muzycznych wszystkich szczebli. Dotychczasowe osiągnięcia są pozytywne.

Podsumowania popisów i narań, oraz przebiegu festi-

walu dokonał wiceminister kultury i sztuki, tow. Sokorski.

„Podsumowując nasze obrady — powiedział minister tow. Sokorski — musimy zaznać, że młodzież otrzymała dużą pomoc, która ułatwi im pracę.

Będziemy starać się o zwiększenie naszej pracy pedagogicznej, aby po zjeździe nie nastąpił okres jakiegoś samozadowolenia, ale aby nastrój twórczej dyskusji i walki o nową sztukę, nową treść i pojęcia sztuki trwał, aby was pobudzał, był czynnikiem wielkiego entuzjazmu, czynnikiem podtrzymującym entuzjazm młodego pokolenia.

Trzeba pamiętać, że nasz naród posiada wielką szansę historyczną rozwoju. Jesteśmy w rzędzie tych narodów, które przez to, że pierwsze zerwały z okowami kapitalizmu, że pierwsze budują w oparciu o doświadczenia i wielkość Związku Radzieckiego swoją przyszłość narodo-

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Cegielszczacy z Oddziału F. A. ukończyli roczną produkcję na dwa miesiące przed terminem

W dniu wczorajszym o godzinie 13.30 załoga Oddziału FA Zakładów Przemysłowych H. Cegielski za meldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego.

Dzięki współzawodnicztwu pracy, szeroko rozwiniętej akcji racjonalizatorskiej i ścisłej współpracy całej załogi, pracownicy FA wywiązali się w stu procentach z zobowiązań podjętych w dniu święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Do końca roku załoga tego Oddziału postanowiła wykonać jeszcze ponad plan 23% ogólnej produkcji.

Widzimy z tego jasno, że pracownicy Cegielskiego rozumieli doskonale, jak być winien nowy stosunek do pracy i realizując hasła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej utrwalają

wspólną pracę pokój światowy i budują socjalizm. (Kz)

Delegacja niemieckiego świata kultury przybywa do Polski

WARSZAWA. Na zaproszenie Związku Literatów Polskich przybywa do Warszawy delegacja złożona z przedstawicieli niemieckiego świata kultury.

W skład delegacji wchodzi: minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Paul Wandel, działacz kulturalny i publicysta — Hans Gysi, znany pisarz postępowy — Arnold Zweig, poeta Johannes Becher wraz z małżonką; świat nauki reprezentuje prezes Akademii Nauk prof. dr Johannes Stroux.

Delegacja weźmie udział w akademii ku czci wielkiego poety niemieckiego Johanna Wolfganga Goethe, która odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim dn. 29 bm.

Depesze Prezydenta tow. Bieruta i Premiera tow. Cyrankiewicza z okazji święta narodowego Czechosłowacji

WARSZAWA. Z okazji przypadającego w dniu 28 bm. święta narodowego Republiki Czechosłowackiej Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz oraz podsekretarz stanu, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Stanisław Leszczycki wysłali następujące depesze:

Jego Ekscelencja Pan Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego Republiki Czechosłowackiej najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobiste

go, jak również pomyślności i dalszych osiągnięć dla bratnich narodów Republiki Czechosłowackiej w ich twórczej pracy na umocnienie solidarności krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, w ich walce o trwały pokój, w ich marszu na drodze ku socjalizmowi.

Bolesław Bierut

Jego Ekscelencja Pan Antoni Zapotocki, Premier Rządu Republiki Czechosłowackiej.

W imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej Polskiej pozwalam sobie przesłać Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia z okazji święta narodowego Republiki Czechosłowackiej. Jestem przekonany, że kraje nasze, współpracujące po bratersku w wielkiej rodzinie narodów miłujących pokój, w oparciu o Związek Radziecki osiągną dalsze sukcesy w budownictwie socjalizmu i przyczynią się do umocnienia światowego obozu pokoju i postępu.

Józef Cyrankiewicz
(—) Prezes Rady Ministrów

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA. W dniu 26 października 1949 r. pod przewodnictwem Prezydenta R. P. odbyło się 87. kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem Prezesa Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów rządowych, w tej liczbie i projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Rada Państwa zatwierdziła także dodatkowy budżet na rok 1949 pięciu wojewódzkich związków samorządowych.

3,5 miliarda zł wpłacili chłopcy na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w ciągu trzech kwartałów br.

WARSZAWA. Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w ciągu trzech kwartałów rb. chłopcy wpłacili na rzecz Państwowego Fundu-

szu Ziemi ogółem 3 491 mil. zł. Stanowi to 76% rocznego planu wpłat należności za ziemię, nadaną z reformy rolnej, za dzierżawy niektórych obiektów rolnych oraz wpływy za ziemię z parcelacji przedwojennej. Plan ten przewidywał zebranie w tym roku sumy 4 554 mil. zł.

Ponieważ czwarty kwartał każdego roku jest okresem największego nasilenia wpłat na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, można na podstawie dokonanych wpłat stwierdzić, że plan wpływów będzie przekroczony.

Wszystkie należności, poza niewielkimi wydatkami własnymi Państwowego Funduszu Ziemi przekazuje do skarbu państwa, który z kolei przeznacza je za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na dalszą rozbudowę rolnictwa.

Plany reakcji zawiodły Wyrok uniewinniający w procesie Aragona i Carrela

PARYŻ (PAP). W głośnym procesie przeciwko wybitnemu pisarzowi francuskiemu Aragonowi i zastępcy redaktora

naczelnego „Humanite” Carrelowi — zapadł wyrok uniewinniający.

Jak za czasów okupacji niemieckiej żyją narody Jugosławii

PRAGA (PAP). Organ komunistów jugosłowiańskich w Pradze „Nova Borba” zamieszcza artykuł swego korespondenta z Osijek (Chorwacja). Korespondent opisuje warunki życia ludności pod terrorystycznym reżimem titowskim i stwierdza, że ludność Chorwacji żyje w warunkach analogicznych do okresu okupacji niemieckiej i jak dawniej — ukrywa partyzantów i pomaga im w walce — tym razem przeciwko neohitlerowskiemu zbirrom spod znaku Tito-Rankovica.

Paryski korespondent „Prawdy” Jurin Zukow, komentując treść wyroku uniewinniającego stwierdza, iż kłamliwość oskarżenia była tak oczywista, a oburzenie ludu francuskiego tak ogromne, że sąd nie odważył się wydać wyroku skazującego. W ten sposób — pisze Zukow — raz jeszcze zawiodły plany reakcji francuskiej, inspirowane przez amerykańskich mocodawców. Uniewinniając oskarżonych od zarzutu rozpowszechniania na łamach „Humanite” fałszywych wiadomości sąd przyznał tym samym prawdziwość zamieszczonej w swoim czasie na łamach tego dziennika oraz „Ce Soir” wiadomości, iż w czasie manifestacji na Polach Elizejskich w Paryżu w dniu 11 listopada 1948 r. policja strzelała do koczujących w eze regach manifestantów — weteranów pierwszej i drugiej wojny światowej. Odpadł tym samym również zarzut, obraży ministra spraw wewnętrznych Mocha — z jego to bowiem rozkazu doszło do krwawej masakry weteranów i inwalidów wojennych.



O 29 dni za długo!

W obecnej dobie szlachetnego współzawodnicztwa pracy i szybkości, a na ostre napiętnowanie zasługuje Centrala Handlowa Przemysłu Precyzyjnego — Optycznego mieszczącego się w gmachu Bazaru przy ul. Pałacowskiej, która wykonuje okulary na receptę w ciągu ... jednego miesiąca.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że szkła i oprawy są na miejscu, to rzeczywiście termin wy-

konania okularów (ściśle mówiąc, wprawienie szkła) jest co najmniej o 29 dni za długi.

A gdyby tak dla dobra Klientów zaprowadzić w Centrali współzawodnicztwo pracy co?

(dob)

Gorliwy bank

W Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu przy ul. 27 Grudnia panuje jeszcze „małenki bałaganik”. Otóż do szeregu osób z województwa poznańskiego, któ-

rzy już dawno zapłacili Bankowi należne raty, wysłane są co powien czas upomnienia zapłaty.

Obywatel Z. F. z Krosna Odrzańskiego od lipca br. otrzymał już trzy ponaglenia pomimo, że po pierwszym upomnieniu nrzyjechał osobiście do Banku celem wyjaśnienia pomyłki.

Należałoby zainteresować się „gorliwym” urzędnikiem Komunalnego Banku Kredytowego i doprowadzić akta przezeń oradowane do porządku. (dob)

Nowy rekord wytopu stali

KATOWICE. Jedną z założeń, która za przykładem obsługi pieca martenowskiego w hucie „Bankowej” podjęła wspólne zawodnictwo pracy o jak najwyższą produkcję stali i usprawnienia prac przy wytopie, jest zespół pierwszego wytapiacza Władysława Gałuszki, obsługujący piec martenowski w hucie „Ferrum”.

Ostatnio zespół ten dokonał wytopu stali w czasie 2 godzin 42 minut, co jest rekordem dotychczas nieosiąganym.

Sredni czas jednego wytopu stali w tym piecu wyniósł poprzednio przeciętnie około 8 godzin. Czas wytopu został tak poważnie skrócony dzięki harmonijnemu wysiłkowi obsługi i znacznym ulepszeniom w organizacji pracy.

50 tys. włóknarzy od 5 tygodni strajkuje w Belgii

BRUKSELA (PAP). Od przeszło 5 tygodni trwa strajk 50 tysięcy belgijskich robotników, zatrudnionych w przygranicznych francuskich przedsiębiorstwach włókienniczych. Strajkujący domagają się podwyżki płac, których wartość w związku z dewaluacją walut zachodnio-europejskich uległa poważnej obniżce.

Droga do socjalizmu jest drogą rozkwitu naszej sztuki narodowej

(Dokończenie ze str. 1)

wą i swoją narodową kulturę, mają olbrzymią historyczną szansę pójścia naprzód.

My razem z innymi słowianami i innymi narodami wychodzimy na czoło tworzącej się historii. To jest właśnie olbrzymia, historyczna szansa.

Równocześnie nasze wielkie pokolenie otwiera tym samym drogę do przyszłości nowego odrodzenia, nowego realizmu socjalistycznego, przyszłości której droga zwycięstwa klasy robotniczej i tym samym zwycięstwa narodu idącego do socjalizmu jest drogą zwycięstwa, rozkwitu i wielkości naszej sztuki narodowej, sztuki epoki socjalizmu”.

Następnie prof. Starzyński odczytał deklarację szkolnictwa artystycznego przyjętą przez aklamację (tekst deklaracji podajemy na innym miejscu).

Końcowa przemówienie wygłosił min. Dybowski. Powiedział on m. in.:

„Stwierdzenie niewątpliwych osiągnięć przy niedociągnięciach i brakach, określonych w szczytnym dyskusyjnym obradzie winno stać się nową podniętą w naszych wysiłkach i pracy na przyszłość. Celem naszym jest budowanie nowej, pięknej, zawsze młodej socjalistycznej polskiej kultury i sztuki”.

Następnie ob. minister Dybowski wyraził słowa podziękowania gospodarzom połącznym osobom i instytucjom, które współdziałały w organizacji Międzynarodowego Popisu Artystycznego. W szczególności gorących słowach po-

Komitet Obrony przywódców komunistycznych USA powstaje w Paryżu

Paryż. (Telepress). Ostatnio utworzony został Komitet Obrony 12 przywódców Partii Komunistycznej USA pod przewodnictwem Paul Eluarda. Komitet ten werwał wszystkich Francuzów do wystosowania protestu do ambasady USA w Paryżu przeciwko haniebnemu wyrokowi, wydanemu na amerykańskich bojowników o pokój i demokrację.

Nie można odbudować Francji bez klasy robotniczej i jej partii

Masy pracujące Paryża zadają utworzenia rządu jedności demokratycznej

PARYŻ (PAP). W Wielodromie Zimowym — największej sali Paryża — odbył się w dniu 26 bm. potężny wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Na trybunie obok przewodniczącego Jacques Duclos i sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza zasiadli członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i Komitetu Centralnego oraz sekretarz CGT Frachon, poeta Aragon, malarz Fougereon.

Owacyjnie witany zabrał m. in. głos Thorez. Podał on głęboką analizę przyczyn obecnego kryzysu rządowego. Nie można — podkreślił mówca — odbudować Francji bez klasy robotniczej i jej partii.

Thorez dowiódł następnie, że utworzenie rządu jedności demokratycznej jest w obecnych warunkach całkowicie możliwe.

Generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdził, że partia komunistyczna nie obawia się nowego głosowania, przeciwnie, jest gotowa do przystąpienia do projektu reformy wyborczej, zmianie ordynacji wyborczej,

która dąży do sfalszowania woli ludu.

Mówca zwrócił z kolei uwagę na wzrastającą potęgę obozu pokoju, który — jak powiedział — rozciąga się obecnie od Pragi do Szanghaju a sięgnie w przyszłości po tę stronę kontynentu do wybrzeża Atlantyku i przekroczywszy Ocean — obejmie zachodnią półkulę.

Kończąc Thorez wyraził głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo sił postępu i pokoju. Od

klasy robotniczej i od ludu francuskiego — oświadczył Thorez — zależy przyspieszenie powstania rządu jedności demokratycznej, który przetrwa Francji jej wielkość i niezawisłość, przyczyniając się w ten sposób do zachowania pokoju i obrony wolności.

Po przemówieniu Thoreza zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, która m. in. stwierdza: „Lud Paryża i przedmieść paryskich, ufny w swą siłę, wzmoże akcję, ażeby narzucić rząd jedności demokratycznej, który zrealizuje politykę zgodną z interesami kraju i pokoju światowego”.



W Warszawie obecnie otwarta została wystawa karykatury polskiej i radzieckiej. Powyżej reprodukcję rysunek Dorysa Efimowa pt. „Amerykański kolonizator i tubylczy wodzowie”.

Z podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej (I)

3 tys. fabryk czyli koniec panowania Flicków i Goeringów

— Od czego chcecie zacząć? — pytał nas, grupę dziennikarzy polskich — gospodarze niemieccy, kiedy przed dwoma tygodniami przyjechalismy do Berlina, by zapoznać się z życiem nowej republiki niemieckiej.

— Od fabryk — brzmiała nasza odpowiedź.

Było to w kilka dni po ogłoszeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po olbrzymiej manifestacji, jaka przebiegała ulicami Berlina, która zbiegała na wszystkich jej uczestnikach i widzach niezatarte wrażenie. Po entuzjasmie pierwszych dni pracująca ludność Berlina wracała powoli do normalnego życia, którego najważniejszym ośrodkiem są zakłady produkcyjne. Do fabryk udali się — na drugi dzień po ogłoszeniu składu rządu — nowi ministrowie republiki, by przedstawić program rządu robotnikom i pracownikom oraz uzyskać od nich votum zaufania. Do fabryk tych poszliśmy i my, by zobaczyć ośrodki, które są forticą republiki. Zwycajowi temu zachowaliśmy następnie wierność w ciągu całej naszej podróży po republice i w każdym mieście udawaliśmy się przede wszystkim do fabryk. Mogliśmy w ten sposób zapoznać się bliżej nie tylko z życiem przemysłu wschodnio-niemieckiego, a co najważniejsze, zobaczyć na własne oczy, na jakich podstawach ekonomicznych buduje się demokracja niemiecka.

Stalownia w Gröditz do niedawna należała do słynnego na cały świat koncernu Flicka. Wielu ludzi w Polsce pamięta jeszcze tego typowego rekin imperialistycznego z czasów przedwojennych i z czasów wojny. Koncern Flicka miał swe fabryki i udziały w całych Niemczech oraz poza granicami tego kraju, m. in. również w Polsce. Był to jeden z nienasyconych imperialistów i nosicieli grabieży i agresywnej polityki niemieckiej, dostarczący broni dla Wehrmachtu i środków pieniężnych dla partii hitlerowskiej. Flick i jego podobni monopolisci niemieccy byli

dużą faszystą i agresji. Oni to wynieśli Hitlera do władzy i ich dążenia realizował „dyktator Trzeciej Rzeszy”. Dziś wiśni nad wejściem do stalowni w Gröditz napis — „Volks-eigener Betrieb” — fabryka będąca własnością narodu. Stalownia w Gröditz wraz z 13 innymi jeszcze fabrykami koncernu Flicka została bowiem odebrana poprzednim właścicielom i przejęta na własność narodu. Koncern Flicka we wschodniej części Niemiec nie istnieje już i wszystko jego fabryki, prócz tych oczywiście, które zostały przez administrację radziecką zniszczone i zrównane z ziemią jako fabryki wojskowe, stały się własnością narodu.

Ten sam los dotknął w strefie wschodniej wszystkie bez wyjątku koncerny i trusty imperialistyczne. Koncern Goeringa, jedna z głównych potęg przemysłowych, finansowych i politycznych Trzeciej Rzeszy, miał w strefie radzieckiej 17 fabryk. Wszystkie one zostały skonfiskowane i unarodowionel Niemniej znany i nie mniej drapieżny koncern Stinnesa miał w tej strefie również 17 fabryk. I te fabryki zostały wywłaszczone, 11 fabryk elektrotechnicznego koncernu Siemens, 9 fabryk olbrzymiego monopolistycznego koncernu metalowego Mannesmann, 24 fabryki trustu Continental i setki innych fabryk, które dawniej należały do karteli, koncernów i trustów, przeszły na własność narodu. Ogółem w strefie radzieckiej wywłaszczono — w wykonaniu uchwał poczdamskich — około 3 tys. większych i wielkich zakładów przemysłowych.

Nie ma dziś w strefie radzieckiej ani jednego trustu czy koncernu i właścicieli ich, monopolistów, którzy na niebezpieczeństwo ludzkości rzadzili wraz z wielkimi obszarnikami w Niemczech do 1945 r. i którzy po dzień dzisiejszy nadal ton życia strefy zachodniej, pozbawieni zostali wszelkiego wpływu na życie kraju. Ich władza skończyła się we Wschodnich Niemczech raz na zawsze i bezpowrotnie. Świa-

deństwem tego jest nie tylko dzisiejszy napis „Volks-eigener Betrieb” nad stalownią w Gröditz, w Riesa i nad tysiącami innych fabryk. Świadectwem tego jest również historia walki o unarodowienie tych fabryk, zwłaszcza w jednym z 5 krajów strefy radzieckiej — mianowicie w Saksonii.

Tak się złożyło, że największej fabryki mogłymi widzieć właśnie w Saksonii i każde odwiedzin przypomniały nam historię walki plebsu północnego 1946 r. Radzieckie władze okupacyjne, które jeszcze w 1945 r., wykonując uchwały poczdamskie, wzięły pod sekwestr wszystkie fabryki monopolistów i hitlerowskich przestępców wojennych, postanowiły przekazać sprawę dalszego losu tych fabryk w ręce niemieckie. Sami Niemcy powinni byli zdecydować o tym, co się ma stać z tymi zakwestrowanymi fabrykami. Saksonia postanowiła sprawę dalszego losu fabryk rozstrzygnąć w drodze plebiscytu ludowego. Socjalistyczna Partia Jedności (SED) i inne ugrupowania demokratyczne rozwinęły olbrzymią walkę. W trwającej szereg miesięcy kampanii plebiscytowej przypominały one narodowi niemieckiemu całą prawdę o antyludowej, antynarodowej i antyludskiej działalności monopolistycznych trustów i koncernów. Przypominały one, że właśnie koncerny i trusty odegrały decydującą rolę w ustanowieniu dyktatury faszystowskiej w Niemczech, która rozbiła zorganizowany ruch robotniczy w tym kraju, zapelniała więzienia i obozy koncentracyjne bojownikami antyfaszystowskimi i potem rzuciła na sąsiedów, rozpalać drugą wojnę światową.

Przypomniano też w ciągu tej kampanii w całej rozciągłości historię walki z kapitałem monopolistycznym w Niemczech po pierwszej wojnie światowej, walki zdraźdzonej przez prawicę socjal-demokratyczną z Scheidemannem, Ebertem i Noskem na czele. — Nie dopuścimy do powtórzenia wypadków, które nastą-

Obóz śmierci na wyspie Makronisos Terror w Grecji wzmagają się

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Na mocy rozporządzenia greckiego rządu monarchistycznego obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych na wyspie Makronisos ma być „reorganizowany” na szkołę wychowania obywatelskiego.

„Wychowanie obywatelskie” rozpoczęło się w dniu 14 bm. od przemówienia inauguracyjnego naczelnika obozu koncentracyjnego, osławionego kate Vasilopulosa, który oświadczył zgromadzonemu na apelu 600 więźniom politycznym, że „przypomni im, że są Grekami”. Po tym „przemówieniu wychowawczym” natychmiast rozpoczęło się katowanie więźniów, które trwało bez przerwy od godziny 10 min. 30 rano do 8.30 wieczorem. Pięciu więźniów poniosło śmierć, ponad 30 postradało zmysły, wreszcie ponad 100 jest ciężko rannych.

Według ostatnich danych po dniu 14 października poddano analogicznemu torturom „dla celów wychowawczych” jeszcze około 1200 osób.

Naród głoduje a Tito sprowadza z USA przedmioty zbytku

RZYM (TELEPRESS). W czasie pierwszych 5 miesięcy br. Jugosławia dostarczyła Stanom Zjednoczonym surowców wartości ogólnej 3 700 000 dolarów. Wśród surowców tych znajdowały się wielkie ilości miedzi i rudy chromowej.

Równocześnie rząd Tito zgodził się zakupić w Stanach Zjednoczonych jedwabie, pudry i artykuły luksusowe za łączną kwotę 8 300 000 dolarów.

Państwa Europy zach. pragną wymiany handlowej ze wschodem

WASZYNGTON (TELEPRESS). Tygodnik amerykańskiego wielkiego kapitału, „US News and World Report” stwierdza w ostatnim numerze, że „prawie wszystkie kraje Europy zachodniej spoglądają na wschód, pragnąc ocalić swe zapasy dolarowe”.

Zgodnie z opinią wspomnianego autorytatywnego tygodnika, gdyby polityczne względy nie stały na przeszkodzie, to dewaluacja oraz wynikająca z niej konieczność zmniejszenia dolarowych zakupów, dodałaby jeszcze rozmachu handlowi między Wschodem a Zachodem.

„W związku ze zmniejszaniem się zakupów w Ameryce Północnej — stwierdza wspomniane pismo — Europa zachodnia myśli coraz intensywniej

o radzieckim i bałkańskim zbożu, o polskim węglu i artykułach spożywczych, o czeskim cukrze i maszynach oraz o drzewie z Europy centralnej”.

Katastrofalna sytuacja finansowa zachodnio-niemieckich kolei

Berlin. (Telepress). W wyniku wzrastających stale trudności finansowych, zachodnio-niemieckie koleje przestały płacić „rządowi” z Bonn. Dotychczas płaciły one co miesiąc 14 i pół miliona marek. W roku bieżącym „rząd” z Bonn straci więc około 100 milionów marek.

Minister finansów Schaeffer oświadczył, że wpłaty na rzecz rządu muszą być dokonywane za wszelką cenę. Eksperti finansowi stwierdzili natomiast, że na skutek 400 milionowego deficytu na kolejach, cały budżet państwowy będzie musiał ulec zmianie. Obecnie rozważane jest podniesienie opłat za przejazd osób i przewóz towarów oraz zwolnienie ponad 10000 kolejarzy. Środki te mają polepszyć katastrofalną sytuację finansową kolei niemieckich.

Szkolenie kadr elektrotechników wiejskich

WARSZAWA. Centralny Zarząd Energetyki przystąpił do organizacji kursów dla elektromonterów wiejskich.

Kursy trwać będą po 12 tygodni i obejmą w jednym turnusie około 700 osób. Kształcić będą one przede wszystkim rzemieślników wiejskich i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Absolwenci kursów będą obok swej stałej pracy zawodowej obsługiwać i konserwować instalacje elektrotechniczne w okolicznych wsiach.

Kursy zorganizowane będą we wszystkich województwach i odbywać się będą jak długo, dopóki nie będzie zaspokojone zapotrzebowanie wsi na elektromonterów.

Gwałtowne rozruchy w Kolumbii

NOWY JORK (PAP). Z Bogoty donoszą, że w ub. niedzielę w mieście kolumbijskim Cali doszło do rozruchów, pod czas których 17 osób zostało zabitych, a 40 odniosło rany. Komunikat oficjalny oświadcza, że członkowie partii liberalnej zaatakowali, po wiecu, gmach policji. Wywiązała się walka, w której używano broni palnej i granatów ręcznych. Ponadto na ulicach miasta doszło do starć między cywilnymi mieszkańcami a patrolami wojska. Obecnie w Cali ogłoszono stan wyjątkowy.

JERZY KOWALEWSKI

Nowa struktura organizacji partyjnej w PGR NOWE NIEMCY

przyczyni się do usprawnienia gospodarki i podniesienia produkcji rolnej

Ostatnio we wszystkich Państwowych Gospodarstwach Rolnych na terenie naszego województwa odbyły się wybory do partyjnych komitetów zespołowych. Miały one na celu zmienić dotychczasową strukturę organizacji PZPR w majątkach.

Dawniej każda organizacja partyjna w majątku zespołowym podporządkowana była bezpośrednio Komitetowi Gminnemu, nie miały one z sobą powiązania. Utrudniało to w dużej mierze koordynację pracy. Odrwane od wspólnych spraw produkcyjnych praktycznie nie miały wpływu na gospodarkę całego zespołu.

Ten stan rzeczy uległ obecnie zmianie. Wprowadzenie nowego systemu organizacyjnego pozwoli na uaktywnienie pracy organizacji partyjnej, na powiązanie jej z zagadnieniami produkcyjnymi, na mobilizowanie całej załogi do realizacji planów oraz zapewni Komitetowi kontrolę ich wykonania.

Ponadto jednak zmiana dotychczasowej struktury organizacyjnej posiada ważny aspekt polityczny. Przy dawnym systemie, organizacje partyjne grupujące robotników rolnych były rozproszone pomiędzy organizacjami wiejskimi w gromadach. Nie mogły przeto spełniać roli przodujących oddziałów klasy robotniczej na wsi. Przeciwnie. Ulegając przeważającej masie drobnych i średnich chłopów, mających odrębne zainteresowania produkcyjne, zamiast przodować w walce klasowej wkłady się często w ich ogonie.

A przecież robotnicy rolni winni nadawać kierunek walce o przebudowę wsi. Ich praca w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, to praca nad budową bastionów socjalizmu na wsi. Oni to przekształcać winni dotychczasowe majątki rolne na przodujące pod każdym względem gospodarstwa, które przy zastosowaniu nowoczesnej techniki i doskonalszych form uprawy nie tylko podniosły by stopę życiową robotników rolnych, ale zapewniły dostateczną ilość produktów masom pracującym w miastach.

To zadanie stojące przed robotnikami rolnymi licznych gospodarstw państwowych na szego województwa niewątpliwie ułatwia Zespołowe Komitety Partyjne.

Jak wspomnieliśmy wybory do Komitetów Zespołowych na terenie naszego województwa zostały już dokonane. W toku akcji wyborczej ujawnił się w niektórych powiatach brak należytego przygotowania ze strony Komitetów Powiatowych. Nie doceniły one należycie ważności wyborów, nie włączyły się do akcji, nie przeprowadziły zebrań organizacyjnych partyjnych w poszczególnych majątkach. W wyniku tego w pierwszym okresie akcji na zebraniach nie dopisała frekwencja. W niektórych zespołach z tego właśnie powodu trzeba było unieważniać dokonane wybory i powtórnie je przeprowadzać zgodnie ze statutem partyjnym.

Dopiero w następnej fazie w miarę rozwijania się akcji wyborczej wzrastała aktywność Komitetów Powiatowych. Zebrania były starannie przygotowane i frekwencja jak np. w Zespole Parzen-czewo w powiecie kościańskim dochodziła do 93 proc.

Jednak akcja wyborcza wykazała słabe powiązanie Komitetów Powiatowych z organizacjami partyjnymi w PGR. Uchwała Komitetu Centralnego naszej Partii o przebudowie dotychczasowego systemu organizacji w Państwowych Gospodarstwach Rolnych była więc całkowicie słuszna.

Zebrania wyborcze, mimo spotykanego często braku dostatecznego wyrobienia politycznego członków były dość ożywione. W dyskusji zabierało głos ogólnie biorąc około 900 towarzyszy. Na ogół poruszali oni bolączki osobiste. Szczególnie zwracano uwagę na trudności mieszkaniowe, na zły stan domów, na brak węgla, na wypadki nie-

przestrzegania przez niektórych administratorów umowy zbiorowej itp. Jak widzimy poruszano sprawy drobne, niemniej jednak istotne, dotyczące warunków życiowych robotników rolnych.

Ale byli i takie zebrania, na których w dyskusji mówcy nie ograniczali się wyłącznie do omawiania li tylko bolączek. Potrafili dobrać do problemów daleko głębsze, dotyczące gospodarki całego zespołu, jak braki i osiągnięcia.

W zespole Dąbrowka w powiecie mogileńskim sekretarz organizacji partyjnej robotnik rolny Włodek mówił o tym, jak organizacja mobilizowała

załogę majątku do współzawodnictwa w akcji żniwnej, jak organizowała podział pracy, mówił o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, o uchwale miejscowej p. o. p. w sprawie urządzenia świetlicy i zorganizowania biblioteki, mówił o regularnie odbywanych naradach produkcyjnych — słowem o tym wszystkim czym żyje organizacja partyjna. Słuchając takiego przemówienia aż serce rozpięta radość, że nasi towarzysze coraz lepiej pojmują swoją rolę, że stają się prawdziwymi budowniczymi nowej socjalistycznej gospodarki na wsi.

St. Starosławski

Robotnicy wielu fabryk wielkopolskich rozpoczęli już produkcję ponad plan

Za dwa miesiące zakończymy oficjalnie nasz pierwszy plan gospodarczy. Za dwa miesiące podsumujemy 3-letni dorobek naszego przemysłu i zestawimy cyfry, które zobrazują pracę naszych górników, hutników, kolarzy, włóknarzy, metalowców... Przeanalizujemy wyniki tego okresu wielkiej gospodarczej próby. Zastanowimy się nad doświadczeniami jakie w ciągu tych trzech lat zdobyliśmy i bogatsi materialnie, silniejsi politycznie stanęliśmy u progu następnego okresu, okresu wielkiej pracy dla dobrobytu.

Mineły bez wpływu na nasze osiągnięcia pesymistyczne przewidywania rodzimych i zagranicznych „ekonomistów”. Tych którzy entuzjastom robotników, ogromowi pracy politycznej, uświadamiającej organizacji partyjnych w fabrykach, przeciwstawić usiłowali nasze niewątpliwie trudności z jakimi rozpoczynaliśmy ciężki okres odbudowy.

My zdawaliliśmy sobie sprawę z trudności. Nie lekceważyliśmy ich. Ale u podstaw naszego ustroju leży wiara, głęboka serdeczna wiara w lepszą przyszłość, którą sobie własnymi rękami tylko zbudować możemy; wiara we własne siły, w cuda będące wynikiem zbiorowej rzetelnej pracy. I dlatego żadne trudności nie były w stanie przeszkodzić nam w marszu do wytkniętego celu. Wszystkie zdołaliśmy pokonać przynajmniej na tyle, że już za dwa miesiące cieszyć się będziemy pomyślnym wynikiem naszej ciężkiej pracy.

Trzydziętna doświadczenia fabryk wielkopolskich wykazały, że przemysł w naszym województwie jest w stanie produkować z każdym rokiem więcej. Stało się to możliwe dzięki wzrastającej wydajności pracy załóg fabrycznych, dzięki robotnikom — racjonalizatorom modernizującym — niejednokrotnie przestarzałe jeszcze — parki maszynowe, dzięki nowym urządzeniom technicznym, które zdołaliśmy już w fabrykach zainstalować.

Investujemy w przemysł

Najważniejszy jednak wpływ na zwiększenie zdolności produkcyjnej fabryk mieć będą inwestycje przemysłowe, na które w woj. poznańskim w r. 1949 przeznaczono kredyt w wysokości 3 765 mil. zł. Z kredytów tych na dzień 1 września przerobiono 2 861 mil. zł, co stanowi około 78% sum zaplanowanych. Do końca roku przerobiona zostanie dodatkowo kwota 1 050 mil. zł, czyli łączny kredyt na inwestycje przemysłowe wyniesie w roku bież. 4 815 mil. zł. Z ważniejszych robót inwestycyjnych w przemyśle wielkopolskim wymienić należy: budowę magazynów w f-cie „Stomil”, silosy dla Państw. Zakł. Zbożowych w Kaliszu, Olejarnię w Szamotułach, przebudowę hal montażowych dla „Ursusa” w Gorzowie, magazyny surowcowe w Zakładach Ceglarskich, Roszarnię Lnu w Gorzowie itd.

Na rok 1950 planuje się za-inwestowanie w budownictwo przemysłowe 6 050 mil. zł.

Otwierają się więc perspektywy rozwoju przed przemysłem wielkopolskim, który już w roku bież. zdał swój pierwszy poważny egzamin. Załogi wszystkich fabryk kończą 3-letni plan przed terminem, oddając ponadplanową produkcję wartości setek milionów zł. Terminy wykonania planów są w różnych gałęziach przemysłu, różne, zależnie od trudności z jakimi walczyć muszą poszczególne branże.

Produkujemy ponad plan

W przemyśle metalowym najwcześniej bo już 31 maja plan 3-letni wykonali robotnicy f-ki „Erge-Metor”, najpóźniej — dopiero 1 grudnia wykonają go Zakłady Ceglarskie. Poważną przeszkodą w produkcji tej gałęzi przemysłu, jest brak koordynacji pracy fabryk mniejszych tzw. poddostawców dostarczających większym zakładom półfabrykatów.

W branży włókienniczej, reprezentowanej przez f-ki zielonogórskie i kaliskie, przodują Państw. Zakł. Przem. Dzwonarskiego w Kaliszu, których załoga ukończyła plan 31 lipca. Najpóźniej — 15 grudnia wykona plan „Polska Wełna” w Zielonej Górze. W przemyśle włókienniczym wartość produkcji ponad planowo wyniosła 536 mil. zł.

Przemysł odzieżowy zakończy swoje plany w październiku, oddając do końca roku produkcję o wartości 6450 tys. zł (wg cen z 1937 r.).

Silnie rozbudowany na naszym terenie przemysł spożywczy, prowadzi załoga f-ki „Goplan”, która wykonała plan 24 sierpnia. Najpóźniejszy termin — 30 listopada wyznaczli sobie robotnicy Polsk. Mon. Spiryt. Wartość ponadplanowej produkcji w przemyśle spożywczym — poza cukrowniami i przetwórstwem ziemniaczanym — wyniesie 3949 mil. zł.

W przemyśle chemicznym najwcześniej — 28 września wykonała plan załoga kaliskiej „Ultramariny”, najpóźniej — 20 grudnia załoga f-ki „Stomil”.

Z 18 zakładów przemysłu drzewnego załoga tartaku w Czarnkowie wykonała plan już 1 lipca; 1 listopada wykonają go pracownicy f-ki Parkietów i Sklejek w Orzechowie.

Wartość produkcji ponad plan w przemyśle papierniczym wyniosła 178 800 tys. zł; kilkadziesiąt fabryk należą-

cych do Dyrekcji Przemysłu Miejskowego wyprodukuje ponad plan wyroby o wartości 186 125 tys. zł.

Oszczędzamy

Poważnym również osiągnięciem naszego przemysłu są oszczędności w produkcji, podnoszące znacznie rentowność poszczególnych zakładów pracy. Robotnicy Zakładów Ceglarskich zaplanowali zaoszczędzenie 300 mil. zł. Do dnia 1 września suma oszczędności wyniosła 274 mil. zł. Załoga f-ki „Stomil” zaplanowała oszczędność w wysokości 320 mil. zł, osiągnęła już 210 mil. zł. Przemysł powiatu krotoszyńskiego planował zaoszczędzenie 61 mil. zł, osiągnął już 52 mil. zł. Pow. kępiński planował 15 mil. zł, osiągnął 33 mil. zł itd.

Wszystkie te skrócone terminy, każda tona konstrukcji metalowej, każdy wagon czy metr tkaniny wyprodukowany ponad plan, każda zaoszczędzona złotówka przynosi nam nie tylko wielkie korzyści materialne, nie tylko zwiększa nasz dochód społeczny, ale przede wszystkim mówi o wzroście świadomości klasy robotniczej, o wielkiej pracy naszej Partii nad wskazaniem robotnikowi drogi, wiedzącej go do lepszej przyszłości.

E. Kwiatkowska

Produkcja drewna w ZSRR

Związek Radziecki należy do najbardziej zalesionych krajów na świecie. Powierzchnia lasów w ZSRR wynosi około 950 milionów ha, co stanowi prawie 45% ogólnej powierzchni kraju. Te warunki stwarzają z ZSRR jednego z największych producentów drewna na świecie.

W b. Rosji carskiej przerabiano rocznie 11,9 miliona m³ drewna. W ZSRR ilość drewna przerobionego już w 1937 r. wzrosła do wysokości 33,8 miliona m³.

Obecny plan 5-letni przewiduje w 1950 r. wyrób drewna w ilości 280 milionów m³, a przeróbkę w ilości 39 mil. m³.

Polska była pierwszą ofiarą zbrojnej agresji Hitlera. U nas hitlerowcy stosowali metody najbardziej zbrodnicze, na naszej ziemi „urzędowali” najlepiej wykwalifikowani oprawcy. Toteż pod wpływem codziennych tragedii nieszczęść, doznawanych upokorzeń w pewnych warstwach narodu, pozostających pod wpływami drobno-mieszczkańskiej ideologii pojęcie hitlerowca skojarzyło się fałszywie z pojęciem Niemca.

Powodowało to, iż niejednokrotnie zapomniano, że przecież i wśród Niemców są ludzie, którzy cierpią jak i my pod brzemieniem wrażeń faszystowskiej przemocy, że więzienia i obozy koncentracyjne rozsiane po Trzeciej Rzeszy wypełniają nie tylko Polacy i inne podbite narodości, ale również i komuniści niemieccy.

Ale wojna minęła. Hitlerizm został rozgromiony siłą oręża Armii Radzieckiej. Z kamratów więziennych i kacetów wyszli razem z innymi komuniści niemieccy. Dzięki obecności Armii Radzieckiej, dzięki jej pomocy i opiece, ożyły w Niemczech siły demokratyczne i postępowe, które w okresie hitlerowskiego terroru słaźmzone i niszczone pozostawały w ukryciu i stamtąd prowadziły walkę przeciw hitlerowskiej napaści na ciele narodu niemieckiego. Dzięki obecności Armii Radzieckiej, jej pomocy i opiece, ożyły w Niemczech siły demokratyczne i postępowe, które w okresie hitlerowskiego terroru słaźmzone i niszczone pozostawały w ukryciu i stamtąd prowadziły walkę przeciw hitlerowskiej napaści na ciele narodu niemieckiego.

Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i powstanie rządu reprezentującego całość Niemiec — Niemiec postępowych i pokojowych, jest zwycięstwem nie tylko niemieckich sił demokratycznych, ale również postępu i pokoju w skali światowej.

U podłoża tego zwycięstwa leży nie tylko sprawa samych Niemiec, leży zagadnienie pokoju w Europie, Imperiaści amerykańscy doskonale rozumieją, że bez udziału Niemiec, zajmujących w Europie pozycję centralną i reprezentujących doniosły potencjał gospodarczy, prowadzenie agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej jest niewykonalne. Toteż w swych rachubach wojennych rezerwowali dla Niemiec rolę przysłowiowej beczki prochu.

Konsekwencją takiego założenia było całkowite sabotowanie układu poczdamskiego, faworyzowanie, wysuwanie, posługiwanie się elementami neohitlerowskimi i reakcyjnymi, podsyłanie szowinizmu, mokratycznych. (J. B.)

Elektryfikacja rolnictwa w ZSRR

We wszystkich republikach Związku Radzieckiego prowadzone są intensywne prace nad rozbudową elektrowni wodnych i cieplnych, dostarczających energii elektrycznej na potrzeby rolnictwa.

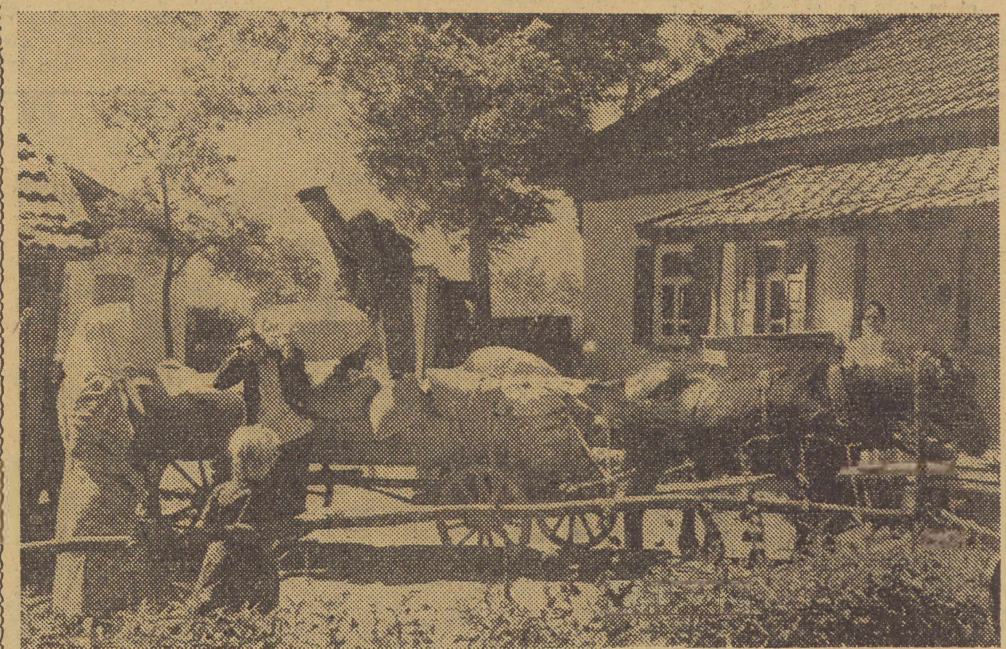
W byłej Rosji carskiej na potrzeby rolnictwa w 1913 r. zużywano zaledwie 2 mil. kilowat-godzin rocznie. W ZSRR już w 1932 roku zużycie energii elektrycznej przez rolnic-

two wzrosło do 65,9 mil. kilowat-godzin rocznie, a w ostatnim roku planu 5-letniego będzie wynosić z górą 2 miliardy kilowat-godzin.

Elektryfikacja rolnictwa ZSRR została umożliwiona dzięki wybitnej pomocy, jaką udziela przemysł wsi kołchozowej w zakresie produkcji maszyn elektrycznych, przeznaczonych specjalnie dla rolnictwa.

Proces historycznego rozwoju w okresie pięciolecia dzielącego nas od zakończenia wojny w Niemczech wschodnich przebiegał krąco odmiennie. Tu Związek Radziecki stworzył warunki dla rozwoju demokracji niemieckiej. Całkowite wyrugowanie pozostałości hitlerizmu, zjednoczenie się klasy robotniczej w ramach SED-u, reforma rolna, przeprowadzona na dawnym majątkach junkrów, upaństwowienie przemysłu, przebudowa szkoły, przefiltrowanie pod-ręczników i oczyszczenie ich z nacjonalistycznego jadru, sze-roko prowadzona akcja wychowania nowego człowieka oży-wiły do tego stopnia siły demokratyczne, iż możliwym stało się powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Stając na gruncie jedności Niemiec, na demokratycznej i pokojowej podstawie, zgodnie z treścią układu poczdamskiego i gotowa do wypełnienia wszystkich zobowiązań, wypły-wających z tego układu, Niemiecka Republika Demokra-tyczna stanowi wzmacnienie światowego obozu pokoju. Rozwój jej leży w interesie Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej.



Kolchoznik Iwan Rodczuk, wiozi ziarno, które otrzymał za pracę w kolchozie „Komunistycznej Majak” w kraju Stawropolskim.

Przez usprawnienie gospodarczej działalności Spółdz. ZSCh 2441 nowowybranych komitetów członkowskich wzmocni walkę z wyzyskiem i kumoterstwem na wsi

Wybory do Komitetów Członkowskich przy Gminnych Spółdzielniach ZSCh dobiegają końca. Jedynie w kilku gromadach, ze względu na lokalne warunki odłożono wybory na najbliższą niedzielę. Ogółem w naszym województwie wybrano 2441 Komitetów Członkowskich.

Akcja ta wymagała od aktywności politycznej i ZSCh dużego wkładu pracy. Wybory spełniły swoje zadanie — zmobilizowały wokół Spółdzielni mało i średniorolnych chłopów, robotników rolnych i postępową inteligencję wiejską. W głosach krytykujących chłopów, wykazano kto ponosi odpowiedzialność za niedociągnięcia w za-

opatrzaniu, kto toleruje kumoterstwo, jak spełnia swą rolę pomocy mało i średniorolnym chłopom w uniezależnieniu się od bogaczy wiejskich — Ośrodek Maszynowy.

Dowodem zainteresowania sprawami spółdzielni była przeciętna frekwencja od 60—90% członków, dochodząc w powiecie Strzelce do 100%.

Rzeczowa krytyka

We wszystkich gromadach sprawozdania sklepów i kierowników Ośrodków Maszynowych wywołały ożywioną dyskusję. Krytyczne wypowiedzi chłopów cechowało zrozumienie warunków powojennej odbudowy, przy jednocześnie bezkompromisowej walce z kumoterstwem i rozruchną gospodarką spółdzielni. Kierownikowi Ośrodka Maszynowego w Cekowie, pow. Kalisz, otwarcie zarzucono, że wypożyczał spółdzielczą młocarnię bogaczowi wiejskiemu, który swoją własną młocarnię wypożyczał małorolnym chłopom „na odrodek”.

W pow. Wolsztyn skrytykowano opieszałe przydzielanie kredytów i biurokratyczne załatwianie uzyska-

nia zezwolenia na otwarcie sklepów w Nowym Kramsku i Podmoklu Mokrym.

W pow. Gostyń członkowie spółdzielni żądali służyć, by Roszarnie Lnu przyspieszyły wypłatę należności za odstawę słomy lnianej, ponieważ chłopci potrzebują pieniędzy na regulowanie podatku gruntowego i FOR-u.

W Kaliszu stwierdzono wadliwe zaopatrzenie wsi w towary tekstylne, dotychczas 80% towarów włókienniczych szło na zaopatrzenie Kalisza, gdzie powstawały zbędne remanenty, a jednocześnie w gromadach wiejskich pow. kaliskiego dano się odczuwać brak flaneli, barchanu i płótna pościelowego.

Bogacze nie śpią

W gromadach, w których dobrze pracuje Podst. Org. Partyjna bogacze wiejscy widzieli, że we władzach Komitetów Członkowskich nie mają nic do szukania. Jeśli nawet grupka bogaczy wiejskich stawiała kandydaturę to „wybraniec” jak np. w Gościńcu, pow. Oborniki szybko rezygnował, nie widząc żadnego poparcia dla swojej osoby ze strony mało i średniorolnych chłopów.

W gromadzie Śledzików gm. Ostrzeszów bogacze wiejscy uprawiali ukrytą przygotowa-

czą akcję do wyborów, kiedy Organizacja Partyjna i ZSCh „doszły po nitce do kłębka” okazało się, że do Komitetu Członkowskiego zamierza, w.ś. przedwojenny sklepikarz, wyrzucony po wojnie za niedbałą gospodarkę ze spółdzielni — Pomagało mu w „akcji” wyborczej czterech znajomków-kumotów.

W Radzikowie pow. Słubice bogacze wiejscy widząc, że nie zdołają przeformować swego kandydata, ostentacyjnie opuścili salę.

Za mało młodzieży

Do nowych Komitetów Członkowskich weszli partyjni i bezpartyjni chłopci, robotnicy rolni, nauczyciele wiejscy oraz znaczna stosunkowo liczba kobiet. Udział młodzieży w Komitetach Członkowskich wyrażający się 7,7% należy uważać za zupełnie niezadowalający. Tam, gdzie Pow. Zarządy ZMP stanęły na wysokości zadania jak np. w Zielonej Górze i Szamotułach, tam ZMP-owcy i młodzież niezrzeszona znalazła się w Komitetach Członkowskich, sprawę wprowadzenia do Komitetów młodzieży wiejskiej zupełnie zaniedbały Zarządy Pow. ZMP w Gostyniu, Jarocinie i Sulicinie.

Akcja wyborcza pociągnęła do szeregu spółdzielni 3000

nowych członków. Akcja u-masowienia w poszczególnych powiatach przebiegała bardzo nierównomiernie, najlepiej przedstawiają to cyfry: pow. K. 500 nowych członków, pow. Świebodzin 250, pow. Ostrów 118, podczas gdy w Kaliszu zaniedbano zupełnie sprawę werbunku na członków Spółdzielni.

Wybory stały się manifestacją siły sojuszu robotniczo-chłopskiego. W wielu gromadach w zebraniach wyborczych wzięły udział ekipy robotnicze. W Czarnkowie zespoły świetlicowe urządziły na zakończenie akcji wyborczej festiwal muzyki tańca i śpiewu. Najwięcej ekip robotniczych do akcji wyborczej zorganizowała Organizacja Partyjna w Krotoszynie, gdzie w teren wyjechali robotnicy Ce-

gielni, Tartaku i Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Odpowiedzialne zadanie

W szeregu gromadach wiejskich Komitety Członkowskie rozpoczęły już swą pracę. W Zbąszynku Komitet Członkowski poświęcił 7 dni na skontrolowanie zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby i mięso — w rezultacie okazało się, że proszku do prania i mięsa, których brak poprzednio dawał się odczuwać starczy obecnie dla wszystkich. W pow. Gorzów w gromadzie Santok Komitet Członkowski dokonał ciekawego „odkrycia” schowanych większych ilości kiełbas, smalcu i słoniny — sprawę skierowano do Milicji Obywatelskiej. Taki sam „kwiatek” wykrył Komitet Członkowski w

sąsiedniej gromadzie w Deszcznie. Przykładem aktywności nowowybranych członków Komitetów może być 60-letnia ob. Gomułowa z Pszczewa, matka 7 dzieci, która wykryła poważne niedociągnięcia przy zaopatrzeniu gromady w mięso.

Prości ludzie pracy ujęli mocno w swe ręce kontrolę nad gospodarczą i społeczną działalnością spółdzielni. Trzeba by Organizacja Partyjna i ZSCh otoczyły opieką nowowybrane Komitety Członkowskie — dopomogły im w pierwszym początkowym okresie pracy. Komitety Członkowskie, wchodzący w ich skład nasi towarzysze i bezpartyjni muszą czuć mocne oparcie w organizacji partyjnej — do dalszej nieublaganej walki z wyzyskiem i kumoterstwem na wsi.

M. Gryfin

Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wiepofana” na drodze do nowych osiągnięć produkcyjnych

Organizacja partyjna usuwa bolączki zakładu

O osiągnięciach fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofana” pisano już niejednokrotnie. Fabryka ta posiada ustaloną i całkowicie zasłużoną opinię jednego z przodujących zakładów Zjednoczenia Przemysłu Urządzeń Mechanicznych. Nie od rzeczy będzie tu nadmienić, że ukończyła ona 3-letni plan 30 sierpnia br., a więc 4 miesiące przed terminem.

W jaki sposób osiągnęła „Wiepofana” ten wielki sukces?

Odpowiedź na to pytanie nie przedstawia trudności. Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego to wynik wydajnej pracy załogi, ulepszeń technicznych zastosowanych przez robotników racjonalizatorów, wynik zgodnej i twórczej współpracy Organizacji Partyjnej z Radą Zakładową i Dyrekcją.

Wzrost wydajności pracy

Współzawodnictwo pracy rozwinęło się w „Wiepofanie” w sposób godny naśladowania. Robotnicy wszystkich działów: odlewnicy, tokarze, szlifierze, ślusarze z zapalem rywalizują ze sobą o pierwszeństwo w pracy. Nazwiska tych, którzy w poszczególnych etapach współzawodnictwa wysunęli się na czoło dobrze znane są całej załodze. Wszyscy też starają się korzystać z doświadczeń przodowników pracy, którzy będąc wzorem dla kolegów przyczyniają się tym samym do podniesienia ogólnej wydajności pracy.

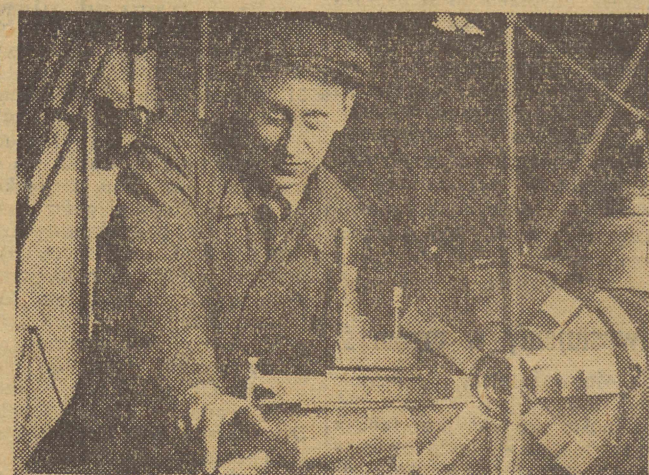
Wzrost wydajności pracy załogi „Wiepofany” jest zjawiskiem stałym. Mówią o tym

kowoci i dokładności w pracy całej załogi.

Klub wynalazców

Szczególnie dużo uwagi poświęca się w „Wiepofanie” sprawie podniesienia poziomu technicznego zakładu. W bieżącym roku nie było bo daj miesiąca, w którym nie dokonano by jakiegoś usprawnienia. Ostatnim z nich jest ulepszenie modelu na toż do tokarni według pomysłu tow.

zestawienia wyników poszczególnych robotników z szeregu ostatnich miesięcy. Niemniej wymowny jest fakt, że gdy w I kwartale br. średnie wyrobie normy przez załogę wynosiło 122,8%, to w II kwart.



Tokarz Józef Kucik z „Wiepofany” zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy osiągając 192,5 proc. normy

tałe wyniosło 125,6%. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie w ubiegłym kwartale uzyskał odlewnik tow. Pytlak (271,9%), tokarz tow. Kucik (192,5%), szlifierz ob. Dubert (206,4%), ślusarz ob. Laskowski (180,5%) i ob. Walkowiak (244,6%).

Co zasługuje na szczególne podkreślenie w ocenie ruchu współzawodnictwa w „Wiepofanie” to fakt, że ruch ten nie jest bynajmniej gonitwą za najlepszymi wynikami w wykonaniu i przekraczaniu norm. Regulamin współzawodnictwa przewiduje bowiem specjalną punktację za dyscyplinę pracy, oszczędność, zmniejszenie zużycia narzędzi, należyte utrzymywanie maszyn i narzędzi i dobrą jakość produkcji. W walce o tytuł przodownika pracy robotnicy dokładają starań, by zdobyć jak największą ilość punktów. Przyczynia się to w dużym stopniu do rozwoju wynalazczości, obowiąz-

Stefana Morawskiego. Zastosowanie ulepszonego modelu umożliwiło przyspieszenie produkcji i polepszenie jakości odlewów, przy czym daje 78 tys. zł oszczędności rocznie.

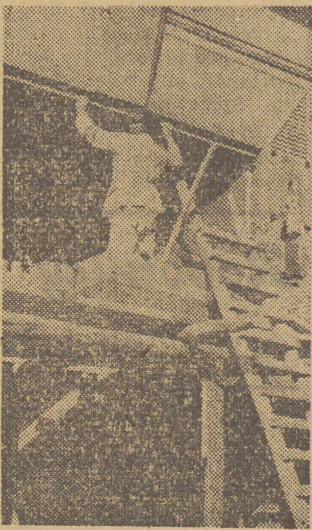
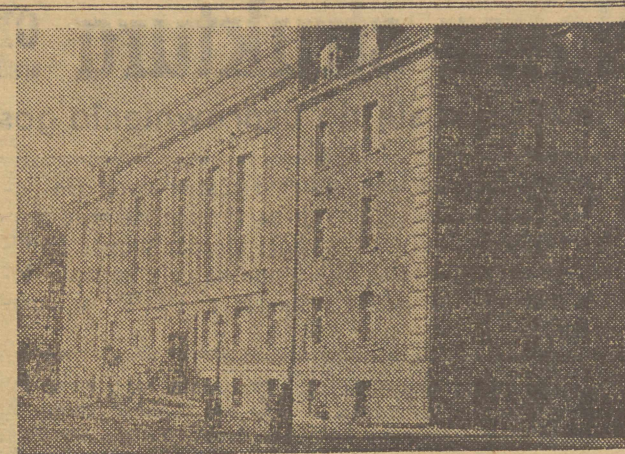
Ważnym wydarzeniem w życiu fabryki było niedawne utworzenie „klubu wynalazców”. Liczy on obecnie 40 członków robotników, maj-

strów i inżynierów. — Zamierzamy rozwinąć szeroką działalność — mówi przewodniczący klubu tow. Janicki — będziemy omawiać na wspólnych zebraniach zagadnienia związane z usprawnieniem produkcji i zwiększeniem oszczędności materiałów. Zajmiemy się propagowaniem wynalazczości, będziemy się starać o ułatwienie robotnikom zdobywania wiedzy technicznej. Projektujemy zorganizowanie współzawodnictwa z innymi podobnymi klubami.

Wprowadzenie w życie programu, który postawili przed

Znikają rusztowania

Rusztowania przy gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu zostały już zdjęte. Obecnie kończy się ostatnie prace murarskie. Pięknie odnowiony budynek powiększył liczbę reprezentacyjnych gmachów Poznania



sobą członkowie klubu wynalazców przyniesie fabryce olbrzymie korzyści. Wzrosła ilość wprowadzanych ulepszeń, podniesie się poziom techniczny wszystkich działów.

Załoga przyzwyczaiła się...

W walce o wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego dominującą rolę odgrywa Podstawowa Organizacja Partyjna. Ujawnia się to zwłaszcza w momentach, gdy normalny tok pracy fabryki napotyka na przeszkody. I tak np. dzięki głównie jej staraniom usunięte zostały trudności w dostawie materiałów. POP również wystarała się o pasy klinowe i tzw. „bezkońcowe”, których brak był do niedawna poważną bolączką zakładu.

Stosunkowo najwięcej kłopotu sprawiał ostatnio załozde brak dostatecznej ilości narzędzi tnących: frezów, wiertel, pilników, rozwiertaków, pogłębiaczy i in. Z inicjatywy organizacji partyjnej rozpoczęto produkcję niektórych narzędzi we własnym zakresie. Bolączka nie została jeszcze usunięta całkowicie, tym niemniej jednak z każdym dniem ilość niezbędnych narzędzi zwiększa się.

Na te i inne trudności, z którymi walczyć musiał „Wiepofana” tym lepiej wydają się rezultaty wytyżonej pracy załogi, wyrażone w postaci wciąż rosnącej produkcji. Bo tempo pracy wcale nie osłabło po zakończeniu planu trzyletniego.

— Przekroczyliśmy już tyle planów produkcyjnych w okresie ubiegłych lat — mówi sekretarz POP tow. Herczyński — że stało się to dla nas niejako przyzwyczajeniem. Po prostu nie możemy inaczej. To jest potrzebne do dobrego samopoczucia robotników. Teraz przyszła kolej na plan roczny. Przekroczymy go oczywiście, jak zwykle.

Biorąc pod uwagę cyfry ilustrujące przeciętną produkcję miesięczną fabryki plan za rok 1949 przekroczony zostanie o 9%. Czy przewidywania oparte na tych cyfrach są ścisłe?

Odpowiedź na to dadzą nam za dwa miesiące robotnicy „Wiepofany”. (w)



Kartofli nie zabraknie. Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej dostarcza ziemniaki do miasta

PRZEGLĄD GAZETEK ŚCIENNYCH

poświęconych przyjaźni polsko-radzieckiej



nam tak wspaniałą pomoc w budowie naszego ludowego wojska i to im kazalo oddawać krew i

Gazetki ścienna dobrze zredagowane skupiają liczne rzesze czytelników. Na zdjęciu „Echo Kolejarza” z Poznania, gazeta SKP z Zielonej Góry i gazeta ścienna poznańskich tramwajarzy.

Przyjaźń polsko-radziecka przejawia się w rozmaitych formach. Jedną z takich form są niewątpliwie gazetki ścienna. W Miesiącu Pogłębnienia Przyjaźni mają one odegrać szczególnie ważną rolę. Stanofo przed nimi podwójne zadanie, jak najbardziej spopularyzować Związek Radziecki i dać wyraz naszym uczuciom, wdzięczności i przyjaźni do wielkiego naszego sojusznika ZSRR.

Jednym z warunków spełnienia przez gazetki postawione przed nimi zadania było ich terminowe przygotowanie i podanie do wiadomości publicznej w czasie trwania „Miesiąca Przyjaźni”.

Niestety sam przegląd gotowych gazetek ściennych nasuwa krytyczne uwagi. Nie wszystkie fabryki mają już swoje gazetki tej sprawy poświęcone. W większości wielkopolskich zakładów pracy są one jeszcze w przygotowaniu.

Czy gazetki już gotowe

potrafiły wyrazić w pełni uczucia tych, którzy je redagowali — robotników i robotnic z fabryk, młodzieży szkolnej i personelu urzędniczego?

Niechaj na pytanie to odpowiedzą nam same gazetki.

Gazetki SOK-istów

Niezwykle piękną szatą graficzną wyróżniają się ostatnie numery gazetek Służby Ochrony Kolei. Wszędzie one zdobne są w barwne winyty tytułowe, a poszczególne artykuły ilustrowane kolorowymi rysunkami. Gazetki SOK-istów byłyby nieomal wzorowe, gdyby przy opracowywaniu ich treści redaktorzy w mniejszym stopniu posługiwali się materiałem artykułowym, związanym tematycznie z problematyką Miesiąca Pogłębnienia Przyjaźni, zacierpniętym z gazet normalnych, a więcej zawierały osobistych wrażeń, wspomnień, opowiadań itd. Redaktorzy gazetek ściennych muszą zawsze pamiętać, że nie powinny one przypominać ani ulotki ani plakat, ale zawierać w pierwszym rzędzie opisy własnych przeżyć i doznań współredaktorów, mówić o doświadczeniach zacierpniętych ze Zw. Radzieckiego, o ich zastosowaniu we własnym warsztacie pracy, mówić o życiu prostych ludzi radzieckich, o ich pracy, walce itd. Winny one zbliżyć ludzi radzieckich do nas — a nas do nich.

Oto kilka fragmentów artykułów z gazetek SOK-istów:

„Echo Kolejowca” wężła poznańskiego Koła A.W.I. Gazetka Ścienna nr 10.

„Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nie wpływa z jakiegoś chwilowego układu stosunków. Żołnierze Armii Radzieckiej zrosili naszą ziemię swą krwią; wystarczy tylko wejść na nasze cmentarze i zobaczyć, ile wojska Armii Radzieckiej tam spoczywa, ilu żołnierzy poległo wspólnie z żołnierzami polskimi w walce o nasze ziemie, przy wypędzaniu hitlerowskiego okupanta. Nasza przyjaźń zrodziła się z krwi

a taka przyjaźń nigdy nie wygasa”. str. Siudziński Stefan pluton I

„Głos z Zachodu” Gazetka Ścienna Rejonu SKP II Międzyrzecz.

„Bogactwo ziemi Uzbekistanu służy nie tylko narodom ZSRR. Korzystają z niego także narody, które związane najściślej przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim odbudowują swoje kraje i przemysł zniszczony przez hitlerowców. Korzystając z bawelny, którą sprowadza się ze Zw. Radzieckiego, mogła ruszyć nasza Łódź, może rozwijać się nasz przemysł krajowy, by budować lepszą przyszłość dla każdego obywatela”.

T. Maciejewski.

FRAGMENT WIERSZA pt. „PRZYJAŹN” (RÓWNIEŻ SKP II MIĘDZYRZECZ)

Zgnębić nas chcieli panowie, Rozdzielić murem kordonu, Lecz wierni ojcom synowie, Przyjaźń zawarli do zgonu.

Cześć Wam, Narody radzieckie, Za bratnią dłoń nam podana, Już żadne kliki zradzieckie Pomiędzy nami nie staną Tadeusz Łachomy

„Nasze Echo”, gazetka ścienna oddziału lotnego SKP Krzyż nr 10.

„Decydującą rolę w budowie Ludowego Wojska Polskiego odegrali oficerowie - instruktorzy radzieccy. Tysiące oficerów radzieckich poległo na ziemi polskiej, prowadząc żołnierzy do walki z hitleryzmem. Oficerowie ci byli wychowani przez Partię Bolszewicką i władzę radziecką w duchu internacjonalizmu, w duchu miłości i szacunku dla innych ludów. I to im kazalo oddawać

życie za naszą wolność narodową i społeczną”. T. Pietrzak.

W świetlicy tramwajarzy

Starannie wykonana winieta zdoła także gazetkę ścienną tramwajarzy, wywieszoną w świetlicy MPKE przy ul. Gajowej. Ponieważ jest to dopiero pierwszy numer gazetki, więc redakcja wystosowała do swych czytelników apel o jak najściślejszą współpracę. „Piszcie do nas o wszystkim — czytamy w tym apelu — a jeśli nie chcecie lub nie potraficie pisać, przyjdźcie do nas i opowiedzcie — a napiszemy za was”.

We wstępnym artykule gazetki czytamy m. in.: „Wcale nie jest przypadkiem, że pierwszy numer naszej gazetki ukazuje się w miesiącu październiku. Miesiąc ten poświęcony jest pogłębnieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Niezliczona ilość po całej Polsce rozsiadanych grobów bohaterów żołnierzy Armii Czerwonej przypomina nam rolę ZSRR w walce z hitleryzmem, w wyniku której odzyskaliśmy upragnioną wolność. Nie ma dzisiaj dziedziny życia, w której nie możnaby wskazać na udział nam pomoc Związku Radzieckiego”.

Głos ZMP-OWCA

Ostatni numer gazetki ścienną pt. „Głos ZMP-owca” wydawanej przez młodzież przy Zarządzie Dzielnicy ZMP na Wildzie, poświęcony został w całości Miesiącowi Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W treści wyróżniają się artykuły o wspaniałej młodzieży i przodującej roli nauki radzieckiej. Dobrze graficznie zostały rozmieszczone liczne ilustracje. Odbrymnie kolorowe zdjęcia z

życia ludzi radzieckich, sportu i widok śródmieścia Moskwy — przyciągają do siebie młodzież. Humor poświęcono karykaturom podlegaczy wojennych.

Czterooosobowy zespół redakcyjny: Henryk Feldgebel, Janusz Drzewiecki, Tadeusz Wojtecki i Lidia Ciślińska stawia sobie za zadanie objąć siecią współpracowników — korespondentów, wszystkie terenowe koła ZMP na Wildzie i po-

przez żywo redagowaną gazetkę wzbogacić życie świetlicowe. Obecnie zespół redakcyjny przystąpił do opracowania gazetki poświęconej rocznicy Rewolucji Listopadowej. Fakt ten świadczy dodatnio o ruchliwości zespołu redakcyjnego, który w okresie Miesiąca Pogłębnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zdecydował wydać dwa kolejne numery gazetki w całości oparte na tematyce radzieckiej.

W oczach robotników

Szeroki wachlarz tematów porusza „Nasza Gazetka”, czasopismo świetlicowe ZZ Pracowników Służby Zdrowia i Instytucji Społecznych przy Ubezpieczalni Społecznej. Ale — co godne podkreślenia — obok artykułów o kulturze, oświacie i gospodarce ZSRR, obok doskonałego omówienia twórczości Puszkina i działalności Komsomołu — znajdujemy w numerze szereg osobistych wypowiedzi i wspomnień.

Zofia Malinkiewicz mówi o swym ukochaniu języka rosyjskiego: „Kiedy dowiedziałam się, że w naszym zakładzie urządzają kurs języka rosyjskiego, zgłosiłam się jako jedna z pierwszych. Dzieciństwo spędziłam w Samarze nad Wołgą, dokąd wywozili nas i internowali władze carskie podczas pierwszej wojny światowej, i tak poznałam częściowo mowę bratniego narodu. Polubiłam język rosyjski dla jego melodyjności; należał on do najpiękniejszych języków słowiańskich i łatwo go sobie przyswoić”.

Ale tow. Malinkiewicz ciśnie się gorzka uwaga na wargi: „Dziwię się, że z tak wielkiego zastępu pracowników U. S. tylko znikoma liczba koł. kol. korzysta z tego bezpłatnego kursu”.

Doskonały, pełen gorącej sympatii dla radzieckich partyzantów obrazek wspomnieniowy nakreślił tow. J. Zmuda. Opisujać walki polskiego oddziału z przeważającym wrogiem, a później niespodziewaną pomoc ze strony radzieckich partyzantów, tak kończy swoje wspomnienia:

„Nigdy nie zapomnę, że żołnierz radziecki przychodził nam zawsze z pomocą w walkach na śmierć i życie, z ciemną hitlerowskim. Zw. Radziecki pomagał ludowi polskiemu w najcięższych jego chwilach i dlatego braterskiemu na rodowi radzieckiemu należy się nasza głęboka wdzięczność. Pogłębiajmy i poszerzajmy przeto przyjaźń polsko-radziecką!”.

Z niemałym zacięciem hitlerackim opisyje tow. Zofia Borzeszkowska swoje pierwsze zetknięcie z kobietą radziecką. Spotkanie nastąpiło w szpitalu, gdzie przebywała autorka i dokąd przywieziono raną, 19-letnią spadochroniarzkę Armii

dlaczego” albo „Co sądzę o współpracy Polski z ZSRR” lub „Z jakimi dowodami pomocy radzieckiej spotkałaś się w życiu”.

Energiczna praca całego zespołu redakcyjnego i pomyslowość kierowników dają gwarancję, że gazетка PZPO będzie wkrótce jedną z najlepszych w Poznaniu.

Bez frazesów

Nad stołem pochylili się główki. W robocie są pióra, ołówki i nożyce. Gazetka kl. IVa Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Słowackiego podzielona jest na trzy części: dział szkolny, dział historyczny i dział polsko-radziecki. Ten ostatni przykuwa głównie uwagę dziewczynek.

— Po środku zamieścimy zdjęcia spod Lenino — mówi Basia Kaczmarek — od tego się przecież zaczęła prawdziwa przyjaźń.

Halinka Nowaczyk trzyma w ręku portret z lat dziecięcych Aleksandra Puszkina i pięknie wykaligrafowany wierszyk — polskie tłumaczenia „Prologu” do Rusłana i Ludmily.

— Jedną z naszych dziewczynek wygłosi ten wiersz po rosyjsku na akademii 7 listopada, a w gazetce przeczytamy go po polsku.

— Ale to jeszcze nie wszystko — mówi zamyślo-

Robotnice — redaktorami

Sprawnie redagowaną, z pomysłowymi ozdobami graficznymi gazetkę ścienną



Komitet Redakcyjny Poznańskich Zakładów Przemysłu Odrzutowego przy ul. Sikorskiego ma dużo zapału do pracy i wiele dobrych pomysłów.

posiadają PZPO Oddział A. Znajdujemy na jej szpalach piękny fotomontaż „Poznajemy ZSRR”, radziecki humor z przewagą aktualnych satyr politycznych i dwa artykuły o przyjaźni polsko-radzieckiej.

Nowością nie spotykaną w innych gazetkach jest konkurs z książkowymi nagrodami na najlepsze wspomnienie: „Moje spotkanie z ludźmi radzieckimi”, który wywołał wielkie zainteresowanie wśród pracowników zakładów; pierwsze prace napłynęły już do Komitetu Redakcyjnego. Dalej zespół redakcyjny pod przewodnictwem WANDY MIKOŁAJEWSKIEJ zbiera i publikuje wypowiedzi pracowników z współpracą polsko-radziecką związane tematy, np.: „Jaki film radziecki podoba mi się najbardziej i

na Ula. — Nasza gazetka nie będzie dobra, jeśli nie damy w niej opisów tego, co każda z nas jeszcze pamięta z tych czasów, gdy stykałyśmy się z Armią Radziecką. W pierwszych latach po wojnie na naszej ulicy mieszkali żołnierze radzieccy. Cały dom nr 10 przy ul. Kochanowskiego był przez nich zajęty. Było tam dużo dzieci. Bawili się z nimi i od nich nauczyłam się mówić po rosyjsku. Czy takie wspomnienia nadają się do naszej gazetki?

Czyżby dzieci lepiej od dorosłych znalazły właściwą formę wyrażenia przyjaźni do Armii Radzieckiej? Każdy robotnik, którego fabrykę pomogli uruchomić żołnierze radzieccy, każda matka, której dzieciom w dniach głodu przynosił chleb i konserwy weseli, zachowaci żołnierz z czerwonymi gwiazdami na czapkach i ci, których Armia Radziecka uwolniła z obózów hitlerowskich i pomogła im wrócić do domów — mają o czym pisać.

Treścią gazetek szkolnych mają być opisy życia dzieci w ZSRR — fabrycznych zaś — w jaki sposób doszli do swoich wyników stachanowcy z zakładów włókienniczych i kopalń węglowych, kołchoźnicy i transportowcy. Nawiązanie kontaktu listowego z załogami radzieckich fabryk, wykazanie na przykładach na czym polegała pomoc ZSRR dla danego zakładu pracy (surowce, maszyny) — jak najwięcej wspomnień osobistych — oto czym żyć mają gazetki. A wtedy będą one tętnić życiem.

P-K-Z.



Uczennice klasy IVa Szkoły Podstawowej nr 8 zajęte są układaniem planu numeru swojej gazetki.

Kierownicy gorzowskich zakładów pracy mało interesują się życiem pracowników

Ostatnie zebranie dyrektorów i kierowników zakładów pracy z terenu Gorzowa, zwołane przez Pow. Radę Zw. Zaw., wykazało, że wiele kierowników placówek zbyt mało interesuje się życiem kulturalnym i prywatnym pracowników, ich pracą i osiągnięciami, ograniczając się jedynie do suchych sprawozdań.

Sprawozdania złożone na zebraniu przez kierowników poszczególnych placówek nie ujmowały należycie ważnych zagadnień jakimś są: opieka nad młodzieżą pracującą, nad kobietą pracującą, nad matką ciężarną itd.

Obecny na zebraniu I sekretarz K. M. PZPR tow. Miłostan, wskazując na te niedociągnięcia stwierdził, że w niektórych zakładach pracy istnieją jeszcze kumoterstwo, podając jako przykład fakt, że w jednym zakładzie pracy zwolniono

no pracownika bez zgody Rady Zakładowej i dyrekcji, aby na jego miejsce zatrudnić siostrę sekretarki referenta personalnego. Dalej tow. Miłostan stwierdził, że są jeszcze w zakładach pracy stołówki posiadające specjalne potrawy dla dyrekcji, co powoduje rozgorączczenie wśród pracowników oraz źle świadczy o samej dyrekcji.

— Każdy dyrektor i kierownik — oświadczył tow. Miłostan — winien wczuwać się w życie i pracę robotnika, nawiązywać z nim jak najserdeczniejszy kontakt, interesować się jego zagadnieniami i przelewać na niego całą swą wiedzę fachową, aby robotnik widział w przełożonym swego towarzysza pracy, wspólnie z nim budującego nowy ustrój i dobrobyt.

Można jeszcze spotkać się

z faktami, że samochody służbowe używane są do spacerów za miasto, do teatru i innych prywatnych celów, natomiast gdy zachodzi istotna potrzeba wypożyczenia samochodu, kierownictwo zasłania się przepisaniami i paragrafami, akcją „O” itp.

Kierownicza poradni Instytutu Higieny Psychicznej ob. mgr Adolpha zwróciła uwagę, że dyrekcje poszczególnych zakładów pracy winny bardziej interesować się życiem pracowników, którzy niejednokrotnie nadużywają alko-

holu. Stwierdziła, że często pijany pracownik tłumaczy się brakiem rozrywek kulturalnych i szuka rozrywki w knajpie. Przytoczyła jako przykład, że 60 proc. młodzieży nadużywa alkoholu, a szczególnie młodzieży pracującej, która winna być otoczona należytą opieką.

Zebrani postanowili, że na przyszłość tego rodzaju zebrania zapraszani będą również przedstawiciele Rad Zakładowych, co przyczyni się do zacieśnienia stosunków z dyrekcją i Związkiem Zawodowym. (Dej)

Sylwetki ludzi pracy

Ulepszenie pomysłu tow. Cieślaka przyniosło zielonogórskiej Odlewni kilkaset tys. zł oszczędności



oliwą spogląda na nas z rzętownością, nie zdradzając o-

Tow. Cieślaka — nie młodego już ślusarza remontowego Odlewni zielonogórskiej, zastajemy przy budowie nowego suwnicy. Zajęty robotą — u

choły do zejścia i rozmowy. Po chwili jednak opowiada: Jak doszedłem do tego ulepszenia? Zwyczajnie. Wózek ślizgowy, przy suwnicy na Odlewni często nawał. Zaczęłem szukać przyczyn. Stwierdziłem, że powodem postojów suwnicy jest wadliwe urządzenie elektryczne wózka ślizgowego.

Wziąłem dla próby 3 kawałki blachy żelaznej próbując ich elastyczności. Nie szło. Poszedłem do kuźni, odkułem stalowe sprężyny o rozmiarach 4,5x2x450 mm i założyłem. Puszczając suwnicę w ruch bałem się czy pójdzie jak potrzeba. No i poszło. A teraz już 3 miesiące nie było z tego powodu postojów suwnicy.

— A premie dostaliście? pytamy.

— Tak, trochę późno, ale do stałem. Wymowny ruch ręką, z wysuniętymi trzema palcami świadczy o tym, że dostał 3 tysiące złotych.

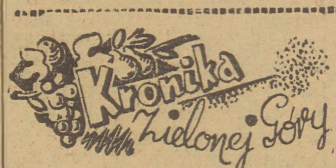
— Ale co mi tam forsa, mówię tow. Cieślaku. Pewno, że się przyda. Ja chcę jednak aby nasza fabryka wykonała jak najprędzej plan trzyletni, toteż zapowiadam, że nie jest to moje ostatnie usprawienie.

Komisarz Oszczędnościowy oświadczył, że zastosoowanie części stalowych pomysłu tow. Cieślaka daje kilkaset tysięcy złotych oszczędności, gdyż inaczej częściej oryginalne trzeba byłoby sprowadzać z zagranicy. (Lg)

Powiat suleciński walczy z plagą myszy

Powiat suleciński nawiedziła plaga myszy polnych. Dają się one we znaki szczególnie rolnikom zamieszkającym w Kołczynie, Krzeszycach i Słońsku. Celem zlikwidowania szkodników władze powiatowe założyły tzw. pas śmierci prześciwkę myszom, na którym wyłożono truciznę. Ludność miejscowa chętnie pomogła w akcji kierowanej przez referenta ochrony roślin ob. Sawarżyńskiego.

Niezależnie od tego w gminach i gromadach przeprowadzone zostały pogadanki uświadamiające ludność o sposobie zachowania się w czasie trwania akcji, gdyż zanotowano już 3 wypadki zatrucia inwentarza.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Żeromskiego nr. 3, tel. 400
WAZNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Młocznia Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200
DYŻURNY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. E. Dębowski, ul. Widok 35

WYCIECZKA NA MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

Staraniem Referatu Socjalnego przy Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych, Firmie Paget i Ubezpieczalni Społecznej wyjedzie w niedzielę dnia 30 bm. wycieczka robotników do Poznania na mecz piłki nożnej Polska — Czechosłowacja. Wycieczkowicze wyjadą autobusami PKS.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Aleksander Newski”
KROSNO — „Lubuskie”
„Siedmiu śmiałych”
LUBSKO — „Patria”
„Tragiczny pościg”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Ulica graniczna”
WSCHOWA — „Hej”
„Złoty klucz”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Sąd Honorowy”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Spotkanie na Łabie”

Cześć maszyn rolniczych z Ziemi Lubuskiej zostanie wkrótce przeniesiona na teren woj. poznańskiego

Celem zaspokojenia potrzeb terenów nie posiadających dostatecznej ilości maszyn rolniczych, dokonywane są obecnie przerzuty tych maszyn z Ziemi Lubuskiej, gdzie jest ich większa ilość.

Przedmiotem przerzutu są maszyny duże, nie podlegające nadaniu w ramach osadnictwa

Pracownicy Rozdzielni RSW „Prasa” i pocztowcy z Gorzowa z wizytą u cłópków

Z inicjatywy kier. Rozdzielni RSW „Prasa” tow. H. Modzelewskiego i Zarządu Koła Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomunikacji urządzono w ubiegłą niedzielę w gminie Kłodawie i Lubiszynie dwie imprezy, na które złożyły się: referat na temat przyjaźni polsko-radzieckiej, wystawienie sztuki Lachowicza pt. „Gospodarz — to ja” i akcja kolportażowa pism partyjnych.

Sztuka zrobiła bardzo duże wrażenie na ludności obydwóch gmin. Posiada bowiem silny wydźwięk społeczny. Najlepiej wypadły role Maciejka, Szymka i Agaty w wykonaniu ob. ob. Budziszewskiego, Wleklaka i Owsinkiej. Poza tym bardzo dobrze zagrali swoje role ob. ob. Kot, Sienkówna i Hryniewska. Reżyserował ob. Małanowski. (El-be)

rolnego, które nie są w pełni wykorzystane przez użytkowników. Typowanie maszyn przeprowadza władza administracji ogólnej, natomiast załadunkiem i przewozem zajmuje się Samopomoc Chłopska.

Z Gorzowa dostarczono do punktu zbornoego 16 młocarni, 11 pras do słomy, 8 snopowiązałek, 16 siewników oraz kilka kosiarzek i kopaczek. Maszyny te w większości nie były wykorzystane na tutejszym terenie, a będą mogły one oddać obecnie nieocenione usługi Ośrodkom Maszynowym i Spółdzielniom Produkcyjnym w woj. poznańskim.

Obawa niektórych rolników, że w Gorzowie braknie maszyn rolniczych, jest nieuzasadniona, gdyż poza maszyną-

mi będącymi w posiadaniu rolników pozostało jeszcze wiele maszyn niepodlegających nadaniu, a mianowicie: 20 młocarni, 4 prasy, 39 siewników ponad 1,5 m, 9 snopowiązałek i wiele innych. (em)

Uśmiechy i troski

Róża zakwitła po raz drugi

Tak pięknej jesieni nie pamiętam od szeregu lat. Dość wysoka temperatura była powodem, że niektóre drzewa i krzewy zakwitły ponownie. Ostatnio przed Oddziałem Drogowym PKP w Czerwinku zakwitła po raz drugi róża ogrodowa.

Zw. Samopomocy Chłopskiej w Gubinie urządza dnia 29 października br. konkurs zespołów ludowych

W ramach Miesiąca Przyjaźni Zarząd Powiatowy ZSCH w Gubinie organuje na dzień 29 października br. Wielki Konkurs Zespołów Artystyczno-Teatralnych oraz ludowych zespołów świetlicowych.

Przygotowaniem technicznym i organizacją konkursu zajmuje się tow. Kazimierz Kuczborski, Inspektor Kultu-rałno-Oświatowy Powiatowego Zarządu ZSCH.

Udział w konkursie wezmie 8 zespołów ludowych, z których zespół z gr. Grabiec wy-stawi sztukę pt. „Wyspa po-koju”. gr. Gubinek „Sprawu-nek”, gr. Wałowce „Spacer w ziemienny”, Gubin „Radio pa-ż-dernikowe”. Ponadto z Gu-bina i gr. Strzegów wystąpią zespoły śpiewacze. Zespoły, które wykażą się najlepszą grą, otrzymają nagrodę ufundowaną przez ZSCH. (X)

pierwszym kwartale wyrabia no zaledwie 90—92 proc.

MASZYNY I NARZĘDZIA LEŻAŁY W MAGAZYNACH

Zwiększenie produkcji o 75 proc. na rok następny stawia przed czynnikami kierowniczymi kwestię rozbudowy zakładu. Potrzebne są już w tej chwili magazyny do przechowywania jęczmienia przeznaczonego na słoć. Magazyny są. Należy je tylko opróżnić. Trudno sobie wystawić, że różne maszyny i narzędzia mogły 4 lata leżeć bezczynnie w magazynie.

Są tam nowiuteńka maszyna do kopania kartofli, waska i szeroka młocarka, sęczarka, ponad 50 kompletów kół do wozów chłopskich, osie i resory, płozy do sań, krzesła, łózka, dźwig do podnoszenia ciężarów, maszyna do badania wytrzymałości beczek, różnego rodzaju rury, a ostatnio przybyło jeszcze kilka tysięcy szt. papierowych worków.

Organizacja partyjna w browarze jasno postawiła sprawę zlikwidowania zbędnych rezerwanów. W porozumieniu z Komitetem Miejskim maszyn rolnicze i narzędzia przekazano ośrodkom maszynowym. Towarzysze z browaru mają niewątpliwie wielkie za-sługi przy wykonaniu planu trzyletniego i rozwoju zakładu, niemniej jednak POP PZPR powinna wzmocnić swoją czujność oraz okazać więcej troski nad racjonalizatorami i sprawami produkcyjnymi browaru.

Tadeusz Switała.

Robotnicy Tkalni Gorzowskiej

omawiali ważne zagadnienia produkcyjne

Nasz korespondent z kładowy tow. GŁOWACKI donosi:

Na ostatniej odprawie produkcyjnej pracowników



Dziś sobota 29 paźdź. 1949 roku
Narcyza — Lubogosta
Jutro niedziela 30 paźdź. 1949 roku
Edmunda — Sądostawa

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 835

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 600
Młocznia Obywatelska 555 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 503
Karetka Pogotowia PCK 900
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 992
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 20—830
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44-330

„URSUS” PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UCZCZENIA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Sekcja sceniczna „Ursusa” przygotowuje się do uczczenia Rewolucji Październikowej. Na część artystyczną programu złożą się jednoaktówka pt. „Przystanek kolejowy”, recytacje i śpiew.

LEKKOMYŚLNY CHŁOPIEC ZNISZCZYŁ OGRÓD OWOCOWY

Mieszkaniec Kostrzyna 13 letni Wł. Kasprzak podpalił suchą trawę w ogródkach działkowych w których pisał kozy. Ogień rozprzestrzenił się szybko niszcząc 2 ha ogródków, 500 krzewów i 50 drzewek owocowych. Straty wynoszą ok. 280 tys. zł.

KONKURS CHŁOPSKICH ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH

W ramach Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. eliminacje zespołów amatorskich „Samopomocy Chłopskiej” z powiatu gorzowskiego do Ogólnokrajowego Konkursu Chłopskich Zespołów Świetlicowych.

W konkursie wezmą udział zespoły z Bogdanca, Santoku, Wierzyce, Kłodawy i Deszczna. W programie znajdują się jednoaktówki Gorkiego, Czechowa i Solarskiego, pieśni solowe, chóralne i tańce rosyjskie. W przerwach koncertować będzie orkiestra wojskowa. Uroczyste otwarcie konkursu o godz. 15 w Teatrze Miejskim.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Dwaj Panowie F”
GORZÓW — „Capitol”
„Radziecka Ukraina”
GORZÓW — „Słońce”
„Sąd Honorowy”
KRZYŻ — „Polonia”
„Cygański tabor”
KUROWO STARE — „Jurzenka”
„Stalowe serce”
MIEDZYZRZECZ — „Świt”
„Diabelska gra”
SLUBICE — „Piast”
„Złoty klucz”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Kutuzow”
SULECIN — „Lech”
„Cztery serce”
TRZCIANKA — „Corso”
„Kłeska szpiega”
WITNICA — „Kometa”
„Wielce Doly”
PIŁA — „Zorza”
„Cygański Tabor”

Załoga Państwowego Browaru w Zielonej Górze liczy dokładnie 100 osób. Plan trzy letni ukończył browar przedteminowo już w dniu 18 października, nie biorąc pod uwagę planu produkcji wód mineralnych, który ukończono o kilka miesięcy wcześniej. Do końca roku browar wyprodukuje jeszcze 3 tys. hektolitrow piwa, przekraczając plan trzy letni o 143 proc. Pwo zielonogórskie nie ustępuje w swojej



Tow. Zeifert mistrz oszczędności browaru zielonogórskiego

jej jakości browarowi żywnościemu, a produkcja słoju była na tak dobrym poziomie, że można go było przeznaczyć na eksport do Szwecji i Belgii.

PRZECIĘTNIE 500 TYS. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI MIESIĘCZNIE

100 osobowa załoga posiada

Racjonalizatorom Browaru w Zielonej Górze należą się premie za usprawnienie produkcji

12 racjonalizatorów, mistrzów oszczędności i wynalazców. Na czele robotników-mistrzów oszczędności stoją tacy ludzie jak tow. Zeifert, który oszczędził miesięcznie 16,800 kilo gramów węgla, tow. Zabłocki pracujący przy mieszadłach słoju, tow. Kozankiewicz — racjonalizator pracy filtrów do powietrza przy butelkowaniu i wreszcie inż. Bieniasz, parokrotny wynalazca i racjonalizator.

Grupie tej pomagają dzielnie w oszczędzaniu robotnice Emilia Konewska i Barbara Jobda pracujące przy butelkowaniu piwa z górą 3 lata. Z butelkowanie 1200 sztuk w ciągu godziny uważają za normalną pracę bez specjalnego wysiłku.

Ogółem załoga biorąc wó z swych mistrzów oszczędności, oszczędza przeciętnie 500—600 tys. zł miesięcznie.

NIKT NIE OTRZYMAŁ PREMII ZA USPRAWNIENIA

Zagadnienie nagradzania usprawnień formalnie nie istnieje. Stanowisko w tej sprawie Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego jest co najmniej dziwne. Komisarz oszczędnościowy ob. Bieniasz nie otrzymał żadnych wytycznych w tej sprawie. Centralny Zarząd otrzymywał do miesiąca maja br. miesięczne wykazy oszczędności, z któ-

rych wynikało na czym one polegają i kto ich przysporzył mimo to CZPF nie zainteresował się tym, a przeciwnie wstrzymał do października nadysłanie raportów oszczędnościowych.

Niedbalstwo to doprowadziło do tego, że nikt do tej pory nie otrzymał premii za usprawnienia i wynalazki.

Organizacja partyjna istniejąca na terenie Browaru również nie poczyniła żadnych starań, aby usprawnienia formalnie zgłosić i wynagrodzić.

USPRAWNIENIE ZBYTU PRZYSPIESZYŁO WYKONANIE PLANU

I znowu trzeba tu pisać pod adresem CZPF a dawniejszego Zjednoczenia Przemysłu Fermentacyjnego.

Wykonanie miesięcznych planów produkcyjnych następczo poważne trudności. Aczkolwiek były możliwości wykonania planów w 200 proc., nie wyrabiano nawet 100 proc. gdyż rynek zbytu był ograniczony. 20 km od Zielonej Góry rozprowadzano piwa poznańskie, a zielonogórskie rozprowadzano w Białymstoku.

Kiedy nareszcie Zjednoczenie zrozumiało swój błąd, notujemy poważny skok ponad 100 proc. planu. I tak w lipcu 131 proc., w sierpniu 158 proc. a w wrześniu 313 proc. W

Organizacja skupu drobiu przez spółdzielnie ZSCH przynosi małym i średniorolnym chłopom znaczne korzyści

Po uporządkowaniu stosunków na odcinku zbożowym ziemniaczanym i zwierzęcym przez powierzenie całosci skupu tych artykułów gminnym spółdzielniam, przysłała kolejna właściwa, oparte na zdrowych zasadach handlu uspołecznionego, zorganizowanie skupu drobiu od producentów.

W latach przedwojennych ogromna większość obrotów drobiem dokonywana była przez prywatnych kupców, pośredników i spekulantów, którzy stosowali rozmaite formy wyzysku, a nieraz i zwykłego oszustwa. Spółdzielczość skupem drobiu wcale się nie zajmowała.

Również i w latach powojennych tylko nieduża część drobiu, przeznaczonego na sprzedaż przez chłopów, przechodziła przez aparat uspołeczniony. Głównym zadaniem rozpoczętej z końcem lipca br. reorganizacji tej gałęzi handlu jest przejście całego skupu drobiu przez aparat spółdzielczy. Na podstawie porozumienia między Centr. Spółdzielnią Mlecz.-Jajcz. i Centralnym Zarządem Przemysłu

Mięsnego gm. spółdzielnie ZSCH przystąpiły do organizowania punktów skupu drobiu. Spółdzielnie prowadzić będą skup przez własnych pracowników lub też zorganizują tzw. „spędy” drobiu. Punkty skupu zobowiązane są ustalić i podać do ogólnej wiadomości dni i godziny, w czasie których skupować będą drób.

Nowa organizacja skupu daje małym i średniorolnym chłopom znaczne korzyści dzięki temu, że: skup odbywa się bezpośrednio od producenta z wyłączeniem wszelkiego rodzaju pośredników. Uwalnia to chłopów od grasujących w terenie agentów, tzw. „skupników”, działających bardzo często na jego niekorzyść przez oferowanie niskich cen. Drób przyjmowany jest wyłącznie na wagę. Jest to zasada słuszną i o wiele sprawiedliwszą od prymitywnej formy zakupu na „oko”, praktykowanej przez prywatnych skupujących.

Ceny za drób winny być płacone ściśle według cen ustalonych przez Wojewódzką Komisję Cennikową. Należność za dostarczony drób musi być wypłacana natychmiast przy odbiorze. Dostarczony przez chłopów drób klasyfikowany jest na dwie klasy. Zależnie od jakości drobiu cena jest wyższa lub niższa.

Zorganizowanie akcji skupu drobiu przez Gminne Spółdzielnie ZSCH pozwoli na podniesienie opłacalności hodowli drobiu i zwiększenie produkcji jajczarskiej i mięsnej.



Dobry przykład Robotnik rolny przodownikiem w kontraktacji

Często się zdarza, że w bardziej oddalonych od miast gromadach wiejskich, w powiatach, w którym aparat przeprowadzający kontraktację trzody chlewnej jest niedostateczny liczebowo lub nie stoi na wysokości zadania, mało i średniorolny chłop napotyka na trudności w uzyskaniu potrzebnych informacji i wyjaśnień odnośnie kontraktacji. Dobrze jest, jeśli w gromadzie, znajdzie się dzielny towarzysz lub bezpartyjny, który sam w porozumieniu ze Spółdzielnią ZSCH albo z Centralą Mięsną przeprowadzi kontraktację.

Przykładem, że taki „samorodny” kontraktator może osiągnąć dobre wyniki, jest tow. Czesław Janiszewski — robotnik rolny z PGR — Czajkowo pow. Gostyni. Do niedawna jeszcze akcja kontraktacji w gromadzie Czajkowo była zupełnie zaniedbana. — Tow. Janiszewski rozpoczął prace od zakontraktowania własnej trzody chlewnej. Pociągnięci przykładem robotnicy rolni i chłopci z Czajkowa

zakontraktowali za pośrednictwem tow. Janiszewskiego 77 sztuk świń. Dzięki takim kontraktorom pow. Gostyni wykonał plan kontraktacji w 110 proc; za inicjatywę i przeprowadzenie kontraktacji tow. Janiszewski otrzymał 7 tys. zł premii.

Tow. Czesław Janiszewski — robotnik rolny z PGR Czajkowo — wzywa wszystkich robotników rolnych pow. gostynińskiego do współzawodnictwa w kontraktacji trzody chlewnej. Zamieszczone zdjęcie przedstawia tow. Janiszewskiego z żoną, przyglądających się wyhodowanej przez siebie młocie z rekordową ilością 15 prosiąt pochodzących z jednego miotu. Tow. Janiszewski który — jak twierdzi — ma „szczesliwą rękę do hodowli”, zobowiązał się do zakontraktowania własnych prosiąt.

Dobry przykład tow. Janiszewskiego winien zwrócić uwagę robotników rolnych, przyciągnąć ich do współzawodnictwa w kontraktacji na terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

SPORT

Działacze sportowi omawiają uchwałę Biura Polit. K.C. P.Z.P.R. w sprawie kultury fizycznej i sportu

Józef Mrozek

ZS „Gwardia” staje do walki o zdrowe demokratyczne oblicze sportu polskiego

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej jest najlepszym dowodem, jak Polska Zjednoczona Partia Robotnicza interesuje się zagadnieniem fizycznego wychowania młodzieży miast i wsi, i jak docenia znaczenie sportu w wychowaniu nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Wychowanie fizyczne i sport podnoszą sprawność fizyczną i stan zdrowia narodu, przysposabiają go do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

W okresie międzywojennym w Polsce sanacyjnej, sport był przywilejem klas posiadających, w Polsce Ludowej sport jest obowiązkiem każdego zdrowego i zdrowo myślącego obywatela.

W Polsce sanacyjnej wykorzystywano sport do odciągania uwagi młodzieży i mas pracujących od walki, jaką toczyła klasa robotnicza, w Polsce Ludowej zmierzającej do socjalizmu, kultura fizyczna i sport służą najszerzszemu masom pracującym miast i wsi.

W uchwale Biura Politycznego KC PZPR czytamy: „Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w którym wychowanie fizyczne i sport wyrabia silną wolę, oparcie i odwagę, wytrzymałość na trud i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic.

Powszechne wychowanie fizyczne i sport masowy w Polsce Ludowej, to podnośnik sił budowniczych Polski Socjalistycznej, jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwałą i demokratyczną pokój.

Obowiązkiem naszym jest stanąć na apel Partii, która przewodzi krajowi i narodowi, do walki o umasowanie sportu w mieście i na wsi. To musi być walka. Bo wychowa-

nie fizyczne w Polsce, a szczególnie sport polski, nie wszędzie jeszcze i nie całkowicie nie w pełnym tego słowa znaczeniu jest wyzwolony spod wpływu starego typu menedżerów i „działaczy” sportowych, którzy chcieliby uprawiając sport młodzież odciągnąć od udziału w przemianach jakie w Polsce zachodzą. Z tymi nelicznymi pozostałościami dawnych czasów przyjdzie nam stoczyć walkę. Ludzie ci muszą odejść. Ich miejsca muszą zająć prawdziwi demokraci, którzy sport uważają za jeden z elementów socjalistycznego budownictwa w naszym kraju. Nie znaczący odczywiście, że należy nam odsunąć od działalności w dziedzinie sportu olbrzymie kadry uczyńców, starych demokratycznie myślących, oddanych sportowi polskiemu rzeczywistych działaczy na odcinku wychowania fizycznego i sportu. Wprost przeciwnie. Tych jeszcze silniej wciągamy w orbitę spraw wych. fizycznego i sportu.

Organizacje sportowe, kierowane dawniej przez sanacyjnych dygnitarzy, wychowywały młodzież w aspołecznym duchu nacjonalizmu i szowinizmu.

mu. Rządy sanacyjne odsuwały celowo wieś od kultury fizycznej, utrzymując ją w stanie zacofania kulturalnego i gospodarczego.

Obowiązkiem naszym jest w pracy i walce wypłenić te pozostałości.

Przed Zrzeszeniem Sportowym „Gwardia” stoją specjalne zadania. Stoją zadania organizowania zespołów sportowych wśród młodzieży wiejskiej, udzielanie im fachowej pomocy w pracach organizacyjnych i imprezowych, wypożyczanie boisk i sprzętu ew. czelnego a nawet wycieczek, udzielanie pomocy lekarskiej poprzez własne ambulatoria.

Przedstawiciele ZS „Gwardia” winni wejść w skład Rad Sportu Wiejskiego, by czynnie pomagać w organizowaniu i podnoszeniu poziomu pracy Ludowych Zespołów Sportowych. Przed wszystkim zaś musimy dbać o dobry poziom pracy sportowej we własnych szeregach. Dotychczas zbyt mało uwagi poświęciliśmy masowemu uprawianiu sportu przez naszą młodzież. Hodowaliśmy wychowanków. To musi się zmienić. Nie wyrzekając się sportu wyczynowego, zwłaszcza zespołowego, musimy jednak jak najprędzej doprowadzić do tego, by każdy fizycznie zdrowy nasz żołnierz uprawiał gimnastykę, sport i brał udział w różnego rodzaju grach sportowych.

Tylko Grzywocz, Panke i Chychła...

Polska — Finlandia 6:10

W międzypaństwowym meczu piściarskim Polska przegrała z Finlandią 6:10. Zawodnicy polscy przybyli do Helsinek zaledwie na 4 i pół godziny przed meczem, toteż zmęczenie podróży odbiło się ujemnie na walce Polaków, szczególnie w trzeciej rundzie. Warto również dodać, że w zespole fińskim walczyło 3 uczestników mistrzostw Europy (w lekkiej, półśredniej i średniej).

Wyniki walk: W muszej — Woźniak przegrał po wyrównanej walce z Hamalainenem, walczącym z odwrotnej pozycji, w koguciej — Grzywocz

wygrał na punkty z Pirinem. W piórkowej — Panke odniósł punktowe zwycięstwo nad Finem Alanne. W lekkiej — Debski uznany został za pokonanego przez Lindberga. W półśredniej — Chychła wygrał nieznacznie na punkty z Tianderem. W średniej — Cebulak przegrał na punkty z Finem Salo. Była to najcięższa walka wieczoru. W półciężkiej — Flisowski uległ na punkty Ojanenowi. W ciężkiej — Szymura uległ na punkty Kuuseli.

Następny mecz w Finlandii rozegrają Polacy w Laperanta, w niedzielę.

Kto silniejszy?



Jutrzejsze spotkanie piłkarskie pomiędzy Czechosłowacją B a Polską B będzie należało do bardzo ciekawych. Pamiętaj o porażce w Debreczynie 1. 8. nie powinna prześladować naszych reprezentantów, natomiast Czechów może napawać otuchą. Oto jak sobie wyobraża nasz karykaturzysta K. Kubis niedzielną mecz w Poznaniu.

RADIO

na sobotę dnia 29. 10. 1949 r.
5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik; 7.10 Muzyka popularna; 8.15 Wszelchnia radiowa; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 10.04 Dziennik; 12.25 Muzyka operowa; 12.50 Przegląd prasy polskiej; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.20 Muzyka rozrywkowa; 14.45 „Tydzień na ekranach kin polska”; 14.55 Muzyka słowna; 15.30 „Jak wygląda praca w Teatrze Operowym” — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.40 „Krytykujemy”; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 „Koncert Ludowej Kapeli Rozgłośni Poznańskiej” wyk. Ludowa Kapela pod dyr. Mariana Obsta; Barbara Kostrzewska (sopran), chór męski; 20.00 Dziennik; 20.40 Montaż dźwiękowy z Międzyszkolnych Popisów Artystycznych; 22.00 Północny dziennik wieczorny; 22.15 Koncert rozrywkowy z Bra tystawy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Terratarzy Fliskarzy

przyjmujemy natychmiast Państw. Przedsiębiorstwa Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie — Oddział Produkcji Poznań, Li-belta 4 — Referat Person. alny. K 1716

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Międzyrzecz Wlkp. przyjmie zaraz księgo-wego-planistę. G 1724

3 pokoje na blura, razem lub oddzielnie w pobliżu ul. Gąsiorowskich. Oferty Gazeta Po-znańska nr 1719

Zagubiono zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU Poznań. Powiat. Jan Rybarczyk, zam. Strykowo. G 1725

Zagubiono tymczasową legitymację kadydacką PZPR nr 29 351 na nazwisko Eucjan Sytek. G 1721

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantata 8/9 Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. 519-63, Z-ca red. 519-73, sekret. 519-77, dział lokality 519-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 519-35, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 519-55, dyr. delegatury 519-38, kolportaż i prasa — 519-58, biuro ogłoszeń 519-31 ekspedycja 33 48

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo
Zakład Główny w Poznaniu
K — 969

OGŁOSZENIA

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 21, tel. 66-94 i 72-58 — poszukuje:
INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW
TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
ELEKTROMONTÉRÓW
I POMOCNIKÓW

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. G 1727

KONIE na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski Poznań, ulica Zamkowa 7

Zagubiono dowód osobisty na nazwisko Jan Borus zamiesz. kady Zduny, gmina Opatówek.

Zagubiono legitymację b. PPR. Maria Pacynska Poznań-Anto-ninek, Miłowita 6. G 1718

Zbieramy ODPADKI UŻYTKOWE

Przyjmujemy stolarzy, kołodziejów i tokarzy w drzewie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne (podania z życiorysem) do „Zdobyc Robotniczą” w Dre-zdenu, plac Zbawiciela 5, po-wiat Strzelce Krajeńskie.

Kupimy piłki do ciecia metalu do piły mechanicznej, 18 cali, Siusarnia ul. Wilkowskich 6.

Poszukuję pustego pokoju — Ostrów. — Oferty przysyłać: Ostrów, Wigury 21, m. 2.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście jest 6 tamów, za tekstem — 8 tamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	50,—
od 201 do 300 mm	230,—	5 0,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.
Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.
Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej” i „Expressu Poznańskiego” przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa”, Poznań, ul. Kantata 8/9, tel. 529-31.

Wielki Konkurs Filmowy „Gazety Poznańskiej” Czy znasz filmy radzieckie?

Oto ostatnie dwa zdjęcia z serii konkursowej. Sądźmy, że rozpoznać je nie będzie trudniej niż poprzednie.

Wszystkie dwanaście pytań na które odpowiedzieć muszą uczestnicy konkursu nie mają jednolitego charakteru.

Dlatego też odpowiadać na pytania należy uważnie, podając jak najwięcej szczegółów charakteru osobistego: Czy podobał się tobie film, o którym jest mowa?

Do jakiego typu film ten należy (filmy historyczne, obyczajowe, młodzieżowe, kolonowe, wojenne, naukowe itd.). Czy w dziale ten film jeden raz czy kilkakrotnie? Jaki jest Twój ulubiony artysta (artystka) radziecka itd.

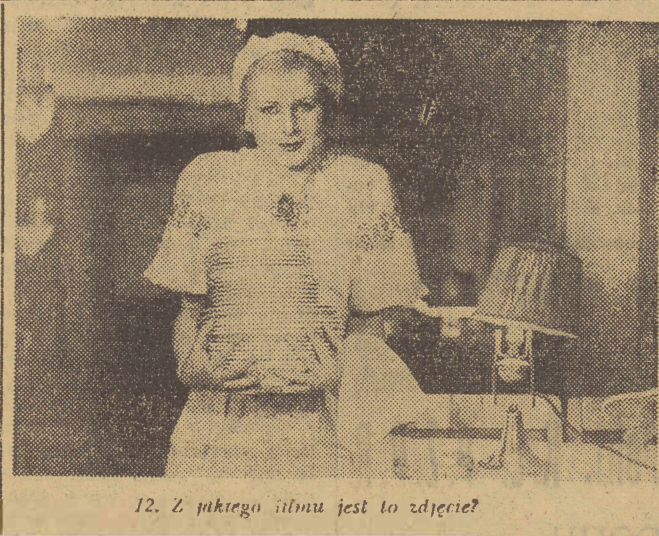
Przypominamy warunki konkursu: **Odpowiedzi należy nadsyłać w terminie 10 dniowym to znaczy do dnia 9 listopada, przy czym nagrodzone będą**

prawidłowo rozwiązane nadesłane najszybciej. Adresować: Redakcja „Gazety Poznańskiej” — dział „Widnokręgu” — Poznań, Kantaka 8.9.

5. cenne ilustrowane wydawnictwo radzieckie.
6. Szolochow — Cichy Dom
7. Zdobycie Berlina — w języku rosyjskim.
8. Polewoj — Opowieść o prawdziwym człowieku.



11. Z jakiego filmu jest to zdjęcie?



12. Z jakiego filmu jest to zdjęcie?

Niezwykle urozmaicone cenne są nagrody ufundowane przez Redakcję „Gazety Poznańskiej” wspólnie z „Filmem Polskim”. O każdą z nich warto się ubiegać. Oto one:

1. teczka skórzana,
2. torebka damska,
3. wieczne pióro,
4. pulower,

oraz książki:

9. G. L. Now — Walka na tyłach wroga
10. Gorki — Matka.
11. Tolstoj — Dzieciństwo,
12. Niekrasow — W okopach Stalingradu.

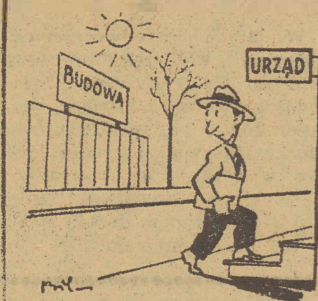
Wprowadzamy w naszym konkursie innowację a mianowicie dwie książki, przeznaczane na nagrody nie są tłumaczeniami, lecz oryginałami w języku rosyjskim. Mamy nadzieję, że przypadną one nagrodę tym spośród naszych Czytelników, którzy w szkole lub na kursach dokształcających nauczyli się już języka rosyjskiego. Dla tych, którzy nie znają języka rosyjskiego, będą one niechybnie zachętą do rozpoczęcia nauki.

Życzymy naszym Czytelnikom i Sympatykom powodzenia w zdobywaniu nagród!

Konrad Doberschuetz

Zbudowano nowy dom...

Wtedy była wiosna, mój panie.
Ja niosłem na Urząd podanie.
Gdy siedłem rynkiem
Pachniało cegłą
I tynkiem.
Na rogu przy tamtej ulicy
Budowano dom. Robotnicy



Kładli fundamenty.
Ten dzień był dla mnie
Pamiętny...

W Urzędzie wniosek mi oddano:
„Trzeba z nim przyjść we wtorek, rano”
We wtorek znowu coś:
„Naczelnik chory”
Jak na złość.
Lecz wreszcie dnia któregoś z rzędu
Wniosek mój w aktę wszedł
Urzędu.



Szczęście czekał ci czasem
Sprzyja — myślę, gdy
Tymczasem...

Na rogu przy tamtej ulicy
Budowano dom. Robotnicy
Kończyli już piętro,
Nie znali co to noc
Czy święto.
Roboty zda im coraz chętniej
Budynek pięć się coraz wyżej...

„Pan w sprawie wniosku pewno?
Pokój 305
Na lewo.”
Urzednik ciężko kiwa głową:
„Trzeba opłatę wpierw stemplową
Uiszczyć. A potem
Proszę przyjść do mnie
Z powrotem”.
Przychodzę: „A gdzie polwier-
dzenie”.



Cztery odpisy, zaświadczenie?
Jeszcze wiele dni
Chodziłem tutaj
Podczas, gdy...

Na rogu przy tamtej ulicy
Zbudowano dom. Robotnicy,
Składali rusztowanie.
Dziś mnie nasuwa się
Porównanie...

Wtedy była wiosna, mój panie,
Ja niosłem na Urząd podanie...

ANATOL FRANCE o AMERYCE Fragment powieści „Wyspa Pingwinów” w tłumaczeniu Jana Steina

W związku z obchodzoną niedawno rocznicą śmierci słynnego pisarza francuskiego Anatola France blyskotliwego krytyka francuskiej burżuazji i całego świata imperialistycznego — zamieszczamy urywek jednej z jego powieści, będących ostrą satyrą na Amerykę. Jest to opis podróży doktora Obnubila do Nowej Atlantidy

Profesor Obnubile od sześćdziesięciu lat widział życie samotne i odosobnione w laboratorium swoim, do którego nie dochodził za den zgiełk z zewnętrznego świata; teraz postanowił sam obserwować ducha ludzkiego. Studia swe rozpoczął od największej ze wszystkich demokracji, wsiadł na okręt i popłynął do Nowej Atlantidy.

Po piętnastu dniach żeglugi, parowiec jego zawinął do bazy Titanport, gdzie stały już na kotwicy tysiące okrętów. Żelazny most zbudowany przez wody, błyszczący cały od światła, rozciągał się między dwoma wybrzeżami tak od siebie oddalonymi, że profesorowi Obnubileowi zdawało się, że żeglując po morzach Saturna i widzi cudowny pierścień, otaczający planetę starca. Po tym olbrzymim moście transportowym przewoził no przeszło czwartą część bogactw świata. Uczony Pingwin wyładowawszy stanął w hotelu o czterdziestu osmiu piętrach, obsługiwany automatami i nazajutrz wsiadł do pociągu, wiodącego do Gigantopolis, stolicy Nowej-Atlantidy. W pociągu znajdowała się restauracja, sala gier, arena ćwiczeń atletycznych, biuro depesz handlowych, kaplica ewangelicka i drukarnia wielkiego dziennika, którego doktor czytać nie mógł, nie znał bowiem języka Nowo-Atlantów. Pociąg mijał przemysłowe miasta, położone nad brzegami rzek, zaciemniające niebo dymami swych kominów; miasta czarne w dzień a czerwone w nocy, pełne zgiełku w świetle słońca i pełne zgiełku w ciemnościach.

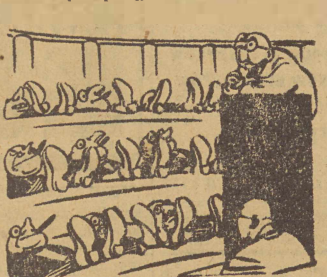
— Oto — myślał profesor — na ród zbyt zajęty handlem i przemysłem, by miał wojnę prowadzić. Już teraz jestem pewny, że Nowo-Atlanci prowadzą politykę pokojową. Jest aksjomatem przez

wszystkich ekonomistów przyjętym, że pokój wewnętrzny i zewnętrzny konieczny jest dla postępu handlu i przemysłu.

Przebiegając Gigantopolis utwierdził się w tym przekonaniu. Ludzie biegli ulicami, porwali takim pędem, że przewracali wszystko, co stało im na drodze. Obnubile, kilka razy przewrócony, zrozumiał, że winien im więcej zachowywać i po godzinie nie biegający sam już przewrócił jednego Atlantę.

Zaszedłszy na wielki plac ujrzał portyk wspaniałego pałacu w stylu klasycznym, którego kolumny na wysokości siedemdziesięciu metrów od podłogi unosiły swe kapitele w kształcie liści akantu.

Gdy tak z głową zadartą stał podziwując, człowiek skromnej powierzchowności podszedł doń i rzekł po pingwińsku:



— Widzę po ubraniu pańskim, że jesteś pan z Pingwinii. Znam pański język, jestem przysięgłym tłumaczem. Jest to pałac Parlamentu. Właśnie obradują deputowani Stanów. Czy chciałby pan być obecny na posiedzeniu?

Wprowadzony do trybuny, doktor przebiegał wzrkiem po licznych deputowanych, zasiadających na trzcinowych fotelach z nogami na podstawkach. Prezydent wstał i wśród ogólnej uwagi, wyszeptał raczej, niż wypowiedział następującą formułę, którą tłumacz natychmiast przetłumaczył doktorowi.

— Wojna dla otworzenia rynków mongolskich zakończona ku zadowoleniu Stanów, proponuję więc, by rachunek jej kosztów przelać do komisji finansów...

- Nie ma opozycji?
- Wniosek przyjęty.

— Wojna dla otworzenia rynków Trzeciej — Zelandii ukończona jest ku zadowoleniu Stanów, proponuję więc, by rachunek jej kosztów przelać do komisji finansów.

- Nie ma opozycji?
- Wniosek przyjęty.

— Czy ja dobrze słyszę? — zapytał profesor Obnubile. — Co? Wy naród przemysłowy, upiśnięcie się w te wszystkie wojny?

— Tak jest — odrzekł tłumacz — są to wojny przemysłowe. Na rody, u których nie ma ani handlu, ani przemysłu, nie są zmuszone do wojen, ale narody kupieckie muszą prowadzić politykę zabierającą. Wzrost naszej produkcji z konieczności wymaga ilości wojen. Gdy jaki przemysł nasz nie ma uprzedzenia dla swoich utworów, trzeba, by wojna otworzyła mu nowe rynki zbytu. Mielimy w ten sposób wojnę węglową, metalową, bawełnianą. W Trzeciej — Zelandii wybiliśmy dwie trzecie mieszkańców po to, by reszta kupowała nasze szelki i parasole.

W tej chwili opasły jegomość, siedzący w środku zgromadzenia wszedł na trybunę.

— Żadam — rzekł — wojny przeciwko rządowi republiki Szmaragdowej, który herzeblnie zaprzecza naszemu wieprzom hegemonii szynki z kiełbas na wszystkich rynkach świata.

— Co to za deputowany? — zapytał doktor Obnubile.

— To handlarz świń.

— Nie ma opozycji? — rzekł prezydent. — Proszę głosować nad tym wnioskiem.

Wojnę przeciwko republice Szmaragdowej przez podniesie-



nie rąk znaczną większość głosów — postanowiono.

— Jak to? — rzekł Obnubile do tłumacza — postanowiliście tę wojnę z taką szybkością, z taką obojętnością?...

— Och! To wojna bez znaczenia, która zaledwie osiem milio-

nów dolarów kosztować będzie. — A ludzi...
— W te osiem milionów dolarów wliczeni są też ludzie.

H U M O R

Dziwne przemiany mr. Trumana



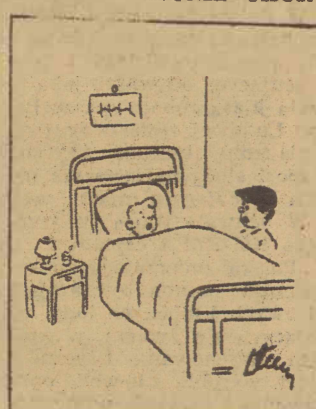
Nowy piesek „Titek” z marshallowskiej psiarni



Jak Amerykanie pomagają Anglikom cerować dziury

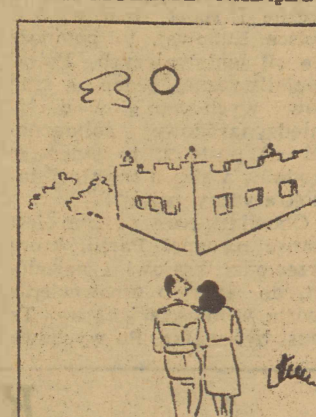


BEZNADZIEJNIE CHORY



— Stan mego zdrowia jest beznadziejny. Lekarz kazał mi jutro iść do szkoły.

NIE MOŻEMY NADAŹYC



— Mamy zająć w tym domu mieszkanie na czwartym piętrze, ale obawiam się kochanie, że nie zdążymy spakować się przed ukończeniem robót.